



KURIER Wileński

CZWARTEK, 29 LIPCA 1993 R.
Nr 144 (12168)

Rozmowy ministrów energetyki Litwy i Kazachstanu

We wtorek w Moskwie spotkali się ministrowie energetyki Litwy i Kazachstanu. Były to rozmowy wstępne. W najbliższych dniach opracowany zostanie i podpisany protokół uzgodnień o współpracy energetyków obu państw, a w przyszłym miesiącu mają się odbyć rozmowy robocze.

Jak poinformował korespondenta ELTA minister energetyki Litwy Algimantas Stasiukynas Kazachstan chciałby skorzystać z mocy kompleksu przetwórczego ropy na Litwie. W tym kraju skupiło się już 3 mln ton ropy, której na miejscu nie zdąży się przetworzyć i nie ma komu sprzedać. Litwa zakupiłaby część ropy od Kazachstanu. Poprzez-

nio jednak trzeba się porozumieć z Rosją, aby zezwoliła skosztować z rurociągu.

Minister zasobów paliwowych i energetyki Kazachstanu Kadir Bajkin obiecał również zbadać możliwości produkcji kaset z paliwem nuklearnym dla reaktorów typu RBMK, jakie działają w Ignalińskiej Siłowni Atomowej. Produkowane obecnie w tym kraju kasety paliwowe przeznaczone są dla reaktorów innego typu. Kazachstan sprzedałby paliwo taniej niż Rosja.

K. Bajkin nie zaprzecza, aby za nabyty surowiec energetyczny Litwa rozliczyła się litewskimi towarami. (ELTA)

Pobyt przewodniczącego Sejmu w rejonie ignalińskim

27 lipca przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Juršėnas odwiedził rejon ignaliński.

Szersza rozmowa na temat problemów wsi odbyła się w spalińskie rólce „Dyśna”. W Didziaiskim, Ignalińskim Przedsiębiorstwie Państwowym Materiałów Budowlanych przewodniczący Sejmu spotkał się z zespołem tego przedsiębiorstwa. Ze wzrostem cen na zasoby energetyczne bar-

dzo też podrożała produkcja przedsiębiorstwa, w związku z czym jej zbyt wymaga poszukiwania nowych rynków. Obecnie przedsiębiorstwo sposobi się do wytwarzania nowej tańszej produkcji.

Ceslovas Juršėnas odwiedził Daugieliskę. W Ignalnie przewodniczący Sejmu przyjmował mieszkańców rejonu. (ELTA)

Zezwolono sprzedawać zużyte środki trwałe

WILNO (ELTA). 28 lipca na posiedzeniu rządu przyjęto zgłoszoną przez Ministerstwo Gospodarki uchwałę „O trybie dalszego użytkowania zużytych i niewykorzystanych środków trwałych”.

W myśl tej uchwały przedsiębiorstwa państwowych i państwowo-akcyjnych zezwala się skreślać i swobodnie sprzedawać zużyte i nie wykorzystywane środki trwałe, z wyjątkiem bier-

nej ich części oraz samochodów osobowych, których wartość resztowa nie przekracza 1,5 tys. litów. Droższe zużyte środki trwałe, których wartość nie przekracza 10 tys. litów, będą skreślane i sprzedawane wyłącznie na aukcjach. Zużyte środki trwałe o resztkowej wartości przekraczającej 10 tys. litów będą skreślane i sprzedawane wyłącznie za zgodą założyciela.

UTWORZY SIĘ WYDZIAŁ PROGRAMÓW INWESTYCYJNYCH

W październiku 1993 roku przy Departamencie Inwestycji Ministerstwa Gospodarki powstanie inny niezależny od tego departamentu wydział do tworzenia długoterminowych programów inwestycyjnych państwowych.

Tak zadcycowano na naradzie ministrów 26 lipca w Jūratie weskli gospodarstwa Państwa PHARE Wspólnoty Europejskiej na Litwie p. D. Bilnisa w kwestiach przygotowania programu inwestycji państwowych.

Finansowania, tworzenia i utrzymywania tego wydziału w ciągu trzech lat podejmą się koordynatorzy programu PHARE na Litwie.

Przewiduje się, że do funkcji takiego wydziału powinno wchodzić opracowywanie długoterminowych priorytetów, ich uzasadnienie i przedłożenie rządowej Republiki Litewskiej. Programy te opracowywałyby wspólnie specjaljaliści zachodni i Litwy. Caikoma, które odpowiadałyby one zaleceniom Banku Światowego. (ELTA)

Najważniejsze — to znacznie zmniejszyć inflację



WILNO (ELTA). Sami powinniśmy stabilizować gospodarkę, natomiast pomoc Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) pomoże tylko nam to uczynić — powiedział premier Adolfas Šleževičius na konferencji prasowej 28 lipca.

Jak już informowaliśmy wcześniej, w rządzie razem z przedstawicielami MFW uzgodniono tekst nowego memorandum. Mówiąc o przedstawionym w memorandum realizowaniu polityki monetarnej, przewodniczący zarządu Banku Litewskiego Romualdas Visokavičius stwierdził, że w trakcie przygotowania aukcji kredytowych, udało się osiągnąć to, że odsetki od kredytów udzielanych przez banki komercyjne obniżyły się do 97,4 proc., w najbliższych tygodniach będą sięgały one od 80 do 100 proc. a od października za kredyty od organizacji gospodarczych będzie się żądać tylko odsetków w wysokości 40–50 proc. Zdaniem R. Visokavičiusa

jest to również bezpośredni efekt obniżającej się inflacji.

Przedstawiciel MFW na kraj bałtyckie Adalbert Knobl stwierdził, że to memorandum jest dalszym ciągiem wcześniejszego i jego celem w dziedzinie polityki monetarnej stanowi znaczne obniżenie inflacji, utrzymanie wartości lity i dopięcia tego, aby polityka fiskalna była prowadzona z umiarem.

Na konferencji prasowej poinformowano również dziennikarzy, że do Banku Litewskiego dotarł już kredyt w wysokości 609 mln dolarów USA. A. Šleževičius powiedział, że 3 proc. tego kredytu przeznaczy się na popieranie drobnej i średniej przedsiębiorczości, pozostałą część zużyje się na zaopatrzenie w tańsze paliwo na sezon zimowy i spłacenie zadłużenia za gaz. Tylko niewielka część zostanie przeznaczona na inne potrzeby gospodarki.

NA ZDJĘCIU: podczas konferencji prasowej. Fot. G. Svitlojus (ELTA)

Narada transportowców krajów bałtyckich

Dziś, w obecności premiera Litwy A. Šleževičiusa, w sali konferencyjnej hotelu „Litua” nastąpi otwarcie narady-konferencji transportowców Litwy, Łotwy i Estonii. Wezmą w niej udział przedstawiciele Wspólnoty Europejskiej, banków świato-

wych, Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Tematem konferencji będzie omówienie problemów transportu w regionie bałtyckim, wytyczenie dróg dalszego jego rozwoju, pomocy finansowej dla Nadbałtyki. Inf. wł.

Interesy przemysłowców i kolejarzy są zbieżne

27 lipca na otwarcie pierwszej wystawy - kiermaszu sprzętu przedsiębiorstwa państwowego „Lituvos geležinkeliai” liczenie się zebrał przedstawiciel przedsięwzięcia przemysłowców Litwy. Jedną z funkcji z nowych wyrobów, inni mieli własne oferty. Organizatorzy przygotowali blankiety protokołów umów oraz dokumentację techniczną eksponowanych części zamiennych i urządzeń, ale producentów nie ponękali — wystawa czynna będzie przez cały tydzień.

Piłańska spółka akcyjna „Pliumega” oferuje kolejarzom kontenery do przewozu ładunków, konstrukcje do urządzenia plat-

form pasażerskich i towarowych. Na tej wystawie dyrektor techniczny „Pliumegi” Rimvydas Jurjonas wybrał różne niezbędne dla kolejarzy detale, które chcieliby wyprodukować.

W kowieńskiej fabryce „Pergale” pracuje około tysiąca ślusarzy i narzędziowców wysokiej kwalifikacji, którym stale brakuje pracy. Poprzeźdno produkowali mechanizmy do statków, a teraz — chłodnie na mleko dla gospodarzy oraz nakrętki. „Możemy produkować dla kolejarzy pneumatyczny oraz inny bardzo precyzyjny sprzęt na poziomie europejskiego. Mamy doskonale wyposażone centrum obliczenio-

Krótko ze świata

Przebywający w swej letniej rezydencji Castel Gandolfo Jan Paweł II poinformowany został o dokonanych w nocy zamachach bombowych i podczas odprawionej rano Mszy modlił się za jego ofiary.

Po przybyciu do Watykanu na cotygodniową audyencję generalną papież, zwracając się do ok. 5 tys. pielgrzymów wyraził swe głębokie współczucie dla „niewinnych ofiar podłych zamachów, które ugodziły Mediolan i samo serce chrześcijańskiego Rzymu”.

Sześć włoskiego wywiadu cywilnego (SISDE) Angelo Finocchiaro podał się w środę do dysmisji w kilka godzin po trzech zamachach bombowych w Rzymie i Mediolanie.

Nikołaj Gótuśko zastąpił w środę zdymisjonowanego ministra spraw wewnętrznych Rosji Wiktora Baranikowa.

Będzie pełnił te funkcje tymczasowo. Dotychczas był wice-ministrem bezpieczeństwa.

Jednostki rosyjskiej 201 dywizji zmechanizowanej i oddziały tadczyce prowadziły od trzech dni wspólną operację przeciwko rebeliantom islamskim, którzy przelknęli przez granicę z Afganistanem — podało w środę tadczykie MSZ.

Operacja przeciwko ok. 400 tadczykim mudżahedinom i wspierającym ich Afgancykom, w której uczestniczyły śmigłowce bojowe i czołgi, była prowadzona w pobliżu Wari w regionie Szuroabadu.

Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz w liście adresowanym do prezydenta Borysa Jelcyna zaapelował o odrzucenie poprawek do rosyjskiej ustawy o wolności wyznania, uchwalonych niedawno przez parlament, które ograniczają prawa Kościoła katolickiego w Rosji.

Kondrusiewicz podkreślił, że parlament słusznie dąży do ograniczenia obcych narodom Rosji tradycji i wyznań, zwrócił je z Kościołem katolickim, którego dzieje sięgają na tych terenach XVIII wieku. Zgodnie z poprawkami uchwalonymi przez deputowanych, w Rosji zakazana byłaby wszelka działalność misyjarska Kościoła katolickiego.

we, dużą bibliotekę techniczną. Potrzebne są cięście są popytanie wyroby — praca, aby wszystko to zachować i wykorzystać” — mówi kierownik działu marketingu fabryki „Pergale” Andrius Labanaukas.

Janowski „Azotas” ma wagony towarowe i naprawia je własnymi siłami. Przedsiębiorstwo to chciałoby się zabrać do robót naprawczych oraz produkować niektóre części.

Przedstawiciele przedsiębiorstw interesowali się ilością i ceną wyrobów. Kolejarze obliczyli, ile i jakich wyrobów potrzeba im będzie w ciągu roku. Znacznym też, że te liczby mogą się okazać o wiele większe, gdyż kolejarzy państw ościennych i Moldowy odczuwają również brak tych części zamiennych. (ELTA)

Postęp w rokowaniach genewskich

Negocjacje w sprawie przyszłości Bośni i Hercegowiny „posuwają się do przodu” — oświadczył we wtorek po potudniu rzecznik konferencji genewskiej w sprawie eks-Jugosławii John Mills.

Rzecznik potwierdził, że prezydent Bośni Alija Izetbegovic (Muslimanin) wyraził zgodę na udział w zaplanowanej na wtorek wieczór — sesji plenarnej.

W sesji plenarnej mają uczestniczyć, obok Izetbegovicia, przywódca Serbów bośniackich — Radovan Karadzic, lider Chorwatów bośniackich — Mate Boban, a także szefowie trzech państw sąsiadujących z Bośnią: Slobodan Milosevic (Serbia), Franjo Tudjman (Chorwacja) i Momir Bulatovic (Czarnogóra).

Prezydent Bośni Izetbegovic oświadczył po spotkaniu z międzynarodowymi mediatorami — Owenem i Stoltenbergiem, że

uzyskano „pewien postęp”.

Bośniackie - chorwackie spotkanie na szczycie w Dowlo w środę rano rozpoczęło dzień wcześnie w Genewie rozmowy pokojowe w sprawie Bośni i Hercegowiny.

W dwustronnym spotkaniu wzięli udział prezydent Bośni i Hercegowiny Alija Izetbegovic wraz z sześcioma członkami kolegielnego kierownictwa tego państwa oraz prezydent Chorwacji Franjo Tudjman i przywódca bośniackich Chorwatów Mate Boban. Następnie przewidyuje się podobne rozmowy bośniacko-serbskie.

Oba dwustronne spotkania mają stanowić preludium do nowego — przewidzianego na godz. 15.00 spotkania szefów wszystkich sześciu delegacji: trzech walczących stron w Bośni i prezydentów Chorwacji, Serbii i Czarnogóry.

Okno na świat

Z DONIESIEN PAP

Alarm bombowy w Rzymie

Alarm bombowy ogłoszono w środę rano w rzymskim Pałacu Sprawiedliwości — podał źródła policyjne.

Karabinierzy i policjanci zarządzili ewakuację pracowników Pałacu położonego przy placu Claudio, po otrzymaniu anonimowego telefonu w Sądzie Apelacyjnym. Anonimowy rozmówca twierdził, że w pałacu zostało podłożona bomba.

Alarm ogłoszono zaledwie kilka godzin po trzech zamachach bombowych dokonanych minionej nocy w Rzymie i Mediolanie, w wyniku których śmierć poniosło 5 osób, a ponad 30 zostało rannych.

Drugi już dzisiaj w Rzymie alarm bombowy — po Pałacu Sprawiedliwości — ogłoszono w Ministerstwie Finansów. Policja ewakuowała budynki i rozpoczęła badanie wnętrza ministerstwa, położonego w peryferyjnej dzielnicy miasta.

Podobnie jak w pierwszym przypadku, alarm ogłoszono po otrzymaniu anonimowego telefonu, ostrzegającego przed podłożoną bombą. Oba alarmy nastąpiły zaledwie kilka godzin po dokonanych w nocy trzech zamachach bombowych w Rzymie i Mediolanie.

START WAHADLOW ODROZCZONY 4 SIERPNIĄ

Kolejna data startu wahadłowca „Discovery”, dwukrotnie kładanego z powodu problemów technicznych, na następne dnię została odroczone na 4 sierpnia — poinformowała NASA.

Pierwsza próba, podjęta po zakończeniu prac, pomyślnie zakończyła się 23 lipca, start został odroczone na 19 sekund przed planowanym terminem z powodu problemów z rakietą, która wykonała powolne przejście na orbitę.

NASA nie ustaliła jeszcze dokładnej godziny startu planowanej misji, która ma trwać 9 dni, wahadłowiec orbituje orbicie 2 satelity. Załoga ma się składać z 5 kosmonautów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONII

Serie podziemnych wstrząsów sejsmicznych odnotowano 14 dni nad ranem w dwu rejonach Japonii — w pobliżu Tokaja siła 5,4 stopni w skali Richtera oraz na południowym zachodzie kraju, w tym m.in. na wys. Okushiri, gdzie siła wstrząsu nie przekraczała jednego stopnia.

Na Okushiri usunęła się część poprzecznych trzęsien, w czasie którego zginęło co najmniej 196 osób. Z informacji podanych przez Tokijską Centralny Urząd Sejsmiczny wynika, że w ostatnich przypadkach epicentrum kataklizmu znajdowało pod dnem morza. Nie odnotowano żadnych poważniejszych szkód materialnych, nie ma też żaden z mieszkańcy.

EGZEKUCJA ZABOJCZY KTORZY DOKONALI ZBRODNI MAJĄC 17 LAT

W zakładzie karnym w Missouri) wykonano w środę wyrok śmierci przez powieszenie trójcy 17-letnich dziewcząt zgrupowania Lashley'ów, mającej 17 lat zabici swą ciocię.

Sąd Najwyższy USA jednak nie odziczył apelacji skazańców. Lashley uznany został za zamordowania swej kuzynki, letniej Jane Tracy, która kochała się chłopcem od gdy miał dwa lata. Zbrodnia dokonana w 1981 roku.

ODZYSKANO KOSZTOWNOŚĆ SKRADZONEJ Z BRITISH MUSEUM

W jednym z domów w centralnym Londynie policja odzyskała we wtorek kosztowności skradzione z British Museum. Odzyskano trzy osoby.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosiła 250 tys. funtów. W ramach próby kolejnej kradzieży British Museum ma przedstawić najbogatszym w świecie kolekcji zabytków antycznych.

PREHISTORYCZNA CZASZKA SZŁANIA SPRZED 17 MLN LIT

Na czaszkę zwierzęcą sprzedaną w roku 17 milionów lat, a resztki nieznanego jaszczurki zwierzęcia z rodziny dinozaurów, pochodzące z megalitycznej epoki, natrafili we włoskich francuscy naukowcy w okolicach Condom (departament Gers) w południowo-zachodniej Francji.

Jak powiedział Francis S. Macdonald, prowadzący wykopaliska, zarazem konserwator w Muzeum Historii Naturalnej, jego odkrycie natrafili we włoskiej prowincji „najstarszą czaszkę jaszczurki odzwierciedlającej krewnionę ze współczesnym słoniem”.

Sprawa użycia lotnictwa amerykańskiego w Bośni

Czołowi doradcy prezydenta Billa Clintona do spraw polityki zagranicznej mają się spotkać w środę, rozważając możliwość użycia amerykańskiej siły powietrznej w Bośni i Hercegowinie — pisze w środę dziennik „Washington Post”.

Powołując się na źródła w rządzie USA, gazeta informuje, że w spotkaniu weźmie udział sekretarz stanu Warren Christopher, który skrócił swą podróż po krajach Azji.

Dziennik cytuje urzędnika rządowego, który powiedział, że

spotkanie ma pilny charakter i zwolano je po tym, jak Francja zwróciła się o uruchomienie przez ONZ i NATO planów zapewnienia osłony powietrznej siłom lądowym ONZ.

Reuter pisze, że w Departamencie Stanu nie można było użyczyć na razie komentarza na temat informacji „Washington Post”. Agencja przypomina, że we wtorek kontyngent francuski wchodzący w skład sił pokojowych ONZ został ponownie ostrzelany w Sarajewie.

Gruzja i Abchazja zawarły pokój

Po prawie rocznej wojnie Gruzja i Abchazja zawarły porozumienie o przerwaniu ognia, które ma nastąpić o godz. 12.00 28 bm.

Podpisali je we wtorek w szwajcarskim hotelu „Zemczuzina”

przedstawiciele Gruzji — Wachanga Goguaдзе i Abchazji — Sokrat Dzdindolia oraz w imieniu Federacji Rosyjskiej, minister spraw zagranicznych Andrej Kozyriew.

Skutki ostatnich ataków izraelskich

Według danych policji libańskiej, od chwili rozpoczęcia ostatnich ataków izraelskich na Liban, tj. od niedzieli zginęło 56 osób, a 229 zostało rannych.

We wtorek lotnictwo izraelskie dokonało 15 nalotów na Li-

ban. Bombardowano wiele miejscowości w pasie przygranicznym, zwłaszcza na południu Doliny Bekaa i w rejonie miasta Tyr, a także obóz uchodźców palestyńskich koło Sajdy.

Uzbekistan zamyka granice z Tadżykistanem i Afganistanem

Uzbekistan zamknął począwszy od wtorku granicę z Tadżykistanem i Afganistanem, by zapobiec rozprzestrzenianiu się epidemii cholery — poinformował szef misji obserwatorów ONZ w Tadżykistanie Liviu Bota.

Bota dodał, że do Uzbekistanu wpuszcza się z wymienionych

krajów tylko pojazdy organizacji humanitarnych oraz ambasady. Kilkadzieści przypadków cholery zanotowano w ostatnich tygodniach w Afganistanie, a ostatnio także w przygranicznych rejonach Tadżykistanu i Uzbekistanu, a nawet kilka w stolicy tego ostatniego państwa Duszanie.

NA KURYLACH NIE BĘDZIE ROSYJSKICH LÓTNICZYKÓW

Na Wyspach Kurylskich nie planuje się rozmieszczenia jakichkolwiek rosyjskich jednostek lotniczych — oświadczył w środę generał Albert Szmynskow, dowódca armii obrony przeciwlotniczej, w wywiadzie dla dziennika „Krasnaja Zwiezda”.

Ostatnio strona rosyjska wyprzedziła z położonego na Kurylach lotniska Burlewiestnik

pułk myśliwskiej obrony przeciwlotniczej wyposażony w samoloty starszego typu MiG-23. Wywołało to zaniepokojenie Japonii, że na Wyspy Kurylskie zostaną przetrzeźnione jednostki uzbrojone w nowoczesniejsze sprzęt.

Wyspy Kurylskie są przedmiotem ostrego sporu między Rosją i Japonią.

Opozycja przeciw ratyfikacji układów z Mińska

Opozycyjny Ludowy Front Moldowy wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że ewentualna ratyfikacja układów z Mińska o przynależności do Unii Europejskiej Wspólnoty Niepodległych Państw jest równoznaczna z zdradą ojczyzny i wyrzuceniem się niepodległości.

Oświadczenie Frontu wymierzone jest w prezydenta Moldowy Mircea Snegura i premiera Andrei Sanghe, którzy przedłożyli parlamentowi ratyfikację u-

kładów z Mińska. Sesja parlamentu rozpocznie się 3 sierpnia.

Ludowy Front Moldowy, który dąży do połączenia Moldowy z Rumunią uważa, że w kraju coraz aktywniejsze są siły anty-narodowe, które chcą powrotu Moldowy do dawnego imperium. Odpowiedzialność za skutki ewentualnej ratyfikacji mińskich dokumentów spadnie — zdaniem Frontu — na prezydenta, premiera i tych deputowanych, którzy opowiedzą się za ratyfikacją.

ZOSTAŁE ZNISZCZONA CZĘŚĆ RAKIET SS-19 NA UKRAINIE

Ukraina rozmontowuje część swych strategicznych rakiet nuklearnych SS-19 — powiedział we wtorek w Waszyngtonie wysoki rangą przedstawiciel amerykańskiego ministerstwa obrony.

USA potwierdziły że swej stronie gotowości przekazania Ukrainie 175 mln dolarów pomocy finansowej na demontaż rakiet.

Więści z Polski

KONSULAT GENERALNY BIAŁORUSI OTWARTO W GDANSKU

Pierwszy na świecie Konsulat Generalny Białorusi otwarty został 27 bm. w Gdańsku. „Wybór w pierwszej kolejności Gdańska stanowi odbicie znaczenia, jakie Białoruś przywiązuje do stosunków z Polską, w tym przypadku do pośrednictwa polskich portów w otwarciu białoruskim towarom drogi na świat” — powiedział dziennikarzowi PAP konsul generalny Aleksiej Szachowicz.

Jak powiedział Szachowicz, rząd Białorusi rozważał trzy warianty uzyskania dostępu do morza: przez byłe republiki nadbałtyckie, Ukrainę i Polskę. Za najkorzystniejszy uznano wariant polski z opcją na porty w Gdańsku i Gdyni. W handlu drogą morską z krajami zachodnimi Białoruś najbardziej jest zainteresowana wymianą wyrobów przemysłu maszynowego oraz eksportem nawozów sztucznych i importem zboża. Już drugi rok dzieła w Gdyni polsko-białoruska spółka spedycyjna „Mir-trans”, zajmująca się obsługą białoruskiego tranzytu. Ostatnio podjęta została decyzja o utworzeniu wspólnego towarzystwa żeglownego.

Konsulat Generalny Białorusi w Gdańsku obejmie swoim działaniem 11 województw polno-wschodnich. Na tym obszarze będziemy się zajmowali nie tylko stymulowaniem współpracy gospodarczej, ale także innymi problemami a zwłaszcza krzewieniem kultury białoruskiej. Jest to tym istotniejsze, że właśnie tu znajdują się największe skupiska białoruskiej mniejszości narodowej” — powiedział Szachowicz.

PROBLEMY Z ODSŁONIENIEM POMNIKA GEN. SIKORSKIEGO
Na wotkowym posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia Pamięci gen. W. Sikorskiego w Rzeszowie Komitet Budowy Pomnika postanowił zwrócić się z prośbą do władz wojewódzkich i miejskich o rozwiązanie możliwości przyspieszenia terminu odsłonięcia pomnika Sikorskiego, tak, by powiązać tę uroczystość ze sprowadzeniem prochów generała na Wawel 17 września br.

Rzeźba postaci generała została odłana w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie. Ukończono również cokol pomnika, który stanie w parku Łącznieści Polonii z Macierzą w Rzeszowie.

PONAD 200 TYS. TURYSTÓW ODWIEDZIŁO W BR. WIELICKĄ KOPALNIĘ SOLI

Ponad 200 tys. polskich i zagranicznych turystów odwiedziło już w br. wielicką kopalnię soli, choć duża przeszkoda są dla nich trwające albo przygotowywane prace remontowe wewnątrz tego zabytku kultury — poinformował dziennikarza PAP dyr. kopalni Zbigniew Zarębski.

Zdaniem Zarębskiego taki ruch turystyczny utrzymuje się na stałym poziomie już od kilku lat i nie zagraża on kopalni, gdyż turyści oglądają zaledwie kilkanaście z jej 2 tys. komór i przemierzają tylko kilka z 300 km tuneli łączących komory.

Na 11 listopada br. przygotowane jest w kopalni otwarcie — po trójletniej 7 lat remoncji — komory Pilsudskiego o długości 70 i szerokości 10 metrów z jeziorem solnym. Turyści będą mogli na specjalnie skonstruowanym promie pływać po tym jeziorze i podziwiać wnętrza komory, powstałej przed ponad 180 laty. Początkowo składała się ona z 2 oddzielnych komór o nazwach „Rosetti” i „Majer”; w okresie międzywojennym połączona je i nadano imię Marszałka Józefa Pilsudskiego.

Prom — wg. wstępnych ustaleń — zaprojektuje i wykona jedna z wrocławskich firm, a jego bezpieczeństwo przetestuje Wyższy Urząd Górniczy.

Kalejdoskop aktualności

BYĆ MOŻE ZAINTERESUJE TO ROLNIKÓW WILEŃSZCZYZNY

Litewskie towarzystwo uprawy rzepaku rozpoczęło cykl zajęć dla jego hodowców. W stacji doświadczalnej Litewskiej Akademii Rolniczej przeprowadzono seminarium, na którym zapoznano technologię uprawy tej rośliny, doglądam zasiewów, użyźnianiem. Poruszone inne, interesujące hodowców sprawy, mówiono o przygotowaniu do siewu rzepaku. Zawarto umowy w sprawie sprzedaży naston gatunkowych, pestycydów, nabycia nawozów, sprzedaży naston gatunkowych. Rzepak zimowy to perspektywiczna uprawa w znaczeniu gospodarczym. Nadaje się na żywność i do wielkich wyskokoprężnych. Porad chcącym uprawiać rzepak udziela stacja badawcza Litewskiej Akademii Rolniczej w Norekiszczach rejonu kowieńskiego oraz Litewski Instytut Uprawy Roli w ośrodku akademickim w rejonie kiejdańskim.

AKREDYTOWANO NOWEGO ATTACHE WOJSKOWEGO USA

Minister obrony kraju Audrius Butkevicius przyjął dziś listy powierzenia attache wojskowego USA Michaela Matthiesa. Zastąpił on pułkownika Lionela Ingrama, który przeszedł do rezerwy i funkcje te pełnił w ciągu roku. Rezydencja pułkownika Michaela Matthiesa znajduje się w Kopenhadze. Po akredytacji Michael Matthies udał się na obserwację rozpoczynających się w rejonie kiejdańskim manewrów wojska litewskiego. W ćwiczeniach wezmą udział jednostki wojsk lądowych, lotnictwa wojskowego i marynarki.

ROBOTNICY CHCĄ SIĘ UCZYĆ

W tym roku około 60 maturzystów — złotych medalistów wyraziło życzenie podjęcia studiów w szkołach pomaturalnych. Z rozporządzeniem się rekrutacji do szkół zawodowo-technicznych oczekano się, że po dłuższej przerwie, znów powstały tu konkursy. Szczególnie wzrosł prestiż specjalności handlowych, ekonomicznych, medycznych. Po kilku pretendencjach jest na niepopularne wcześniej pedagogów, bankowców, administrację. Największym pytaniem cieszą się zorientowane na samodzielną działalność zawody ze sfery obsługi, przedsiębiorczości, a zwłaszcza związane z obróbką drewna.

„KOMETA” — DO GDYNI

Na początku sierpnia z Kłajpedy do Gdyni codziennie zaczyna kursować dwie „komety” — dwukrotnie większe od zwykłych „rakiet” statki pasażerskie na podwodnych skrzydłach. Od żeglugi czarnomorskiej wycofywała się prywatna firma portowa — dom towarowy „Blic”. Właściciel firmy Romas Petravičius sądzi, że podróż zainteresuje turystów litewskich i państw ościennych oraz przedsiębiorców: „Kometa” będzie mogła do Gdyni i wiceversa z powrotem do Kłajpedy przewieźć około 160 pasażerów oraz ich bagaż. Rejs w jedną stronę, włącznie z kontrolą graniczną i służbą celną, potrwa nie dłużej niż 5 godzin. Wygodne jest i to, że w Gdyni regularnie kursują promy do portu Karlskrona w Szwecji i innych krajów europejskich.

SALMONELLA Z IMPORTU

W tych dniach lekarze Wileńskiego Centrum Higieny w przysłanej z Belgii partii zamrożonej wołowiny wykryli wyjątkowo niebezpieczne bakterie salmonelli. Na żądanie higienistów odmówiono odbioru partii mięsa, zwrócono ją do kraju, z którego otrzymano. Niestety jednak zdarza się i tak, że wybrakowana przez lekarzy żywność trafia na targi oraz do innych punktów handlowych. Aczkolwiek od czasu, gdy przeznaczone dla dzieci mieszanki mleczne wywołały chorobę dziesiątków maluchów, większych zatruc nie zanotowano, niemniej pojedyncze choroby spowodowane przez żywność z importu nadal się zdarzają.

Zgodnie z rozporządzeniem rządu handel sprzedawczymi artykułami żywnościowymi dozwolony jest jedynie za zezwoleniem lekarzy higienistów. W razie zakupu żywności w innych miejscach, należy żądać od sprzedawcy certyfikatu i zainteresować się terminem ważności. M.in. lekarze z Centrum Higieny uprzedzają, że wymagania te dotyczą też środków kosmetycznych i past do zębów.

ZŁODZIEJE ZWALIŁI ŚCIANĘ

Z zaplecza sklepu „Zrób to sam” („Pasidaryk pats”) skradziono 40 opon samochodowych, komplet anten telewizyjnych. Aby dostać się do magazynu, gdzie wszystko było przechowywane złodzieje zwalli muirowaną ścianę.

JESZCZE O JEDNĄ BANDĘ MNIEJ

Z weni doniesień policyjnych o aresztowaniu mafijnych grup przestępczych w Wilnie, Szawlach, Poniewieżu, Jurborku cieszy też informacja o zatrzymaniu przedczworaj w pobliżu Vareny bandy, wymuszającej pieniądze u podróżnych, udających się do Polski lub wracających stamtąd. Oto jak bandyci działali: dwa — trzy samochody stawali poprzek szosy i tarasowały przejazd autokarem z ludźmi. Następnie kilku uzbrojonych mężczyzn wskazywało do autobusu i groząc pobiciem żądali od każdego po 80—100 USD. Według takiego samego scenariusza wszystko odbyło się w poniedziałek, 26 lipca, około 17.00, tylko że w pobliżu czatowali funkcjonariusze z komisariatu policji w Varenie. Policja momentalnie otoczyła bandę. Zostali zatrzymani E. Skrebutas, D. Bendikas, L. Miškinis, K. Vilutis, M. Gailius, V. Dawidas, wszyscy 1972—76 roku urodzenia, mieszkańcy Wilna, a wśród nich jeden pracownik policji drogowej. Poszukuje się jeszcze trzech członków tej bandy.

LIST DO KARDYNAŁA I KONFERENCJI BISKUPÓW

Kaleta Roberta Skrinškas, Bronislovas Palitanavičius, Eduardas Grigotijevs oraz osoby świeckie Petras Cidzikas i Kazimieras Ulaša w liście do Jego Świętobliwości Kardynała Vincentasa Sladkevičiusa oraz do Konferencji Biskupów Litwy wyrazili zaniepokojenie sytuacją w kraju: „Większość Litwinów (...) nie przynosi nam, że w przyszłości oczekują ich jeszcze większe rozczarowanie, ubóstwo i bieda...”. Autorzy proponują, aby podczas pobytu Ojca Świętego na Litwie w dniu 8 września, w dniu Narodzenia Matki Bożej, w Wilnie na górze Bouffalowej (Tauras) odbyła się wspólna pokrzepiająca msza pod wezwaniem „półki”. Zgoda. Zmartwychwstańca”.

Na podstawie doniesień agencji prasowych, radia i TV przygotowała Jadwiga PODMOSKIO

Czyżby powrót do socjalizmu?

27 lipca br. odbyło się spotkanie dziennikarzy z prezydentem banku „Tauras” Glenadiem Konoplowem. Podstawowym tematem dyskusji była ochrona własności prywatnej na Litwie.

Zdaniem G. Konopłowa w naszym państwie wyczuwa się wyraźny powrót do struktur socjalizmu. Zatrówno prezydent banku jak i przedsiębiorcy, są poważnie zaniepokojeni, że własność prywatna ma coraz więcej wrogów. Powoli wchodzi w życie pojęcie własności grupowej, co poniekąd zaczyna nam przypominać dawne kolchozy i sowchozy. Jest to niebezpieczny powrót do okresu stagnacji. Niektórzy przedsiębiorcy zaproponowali w sprawie ochrony własności prywatnej referendum w sprawie ochrony własności prywatnej oraz wniesić w tej kwestii poprawki do Konstytucji Litwy.

Glenadij Konoplow opowiedział się także za całkowitą wolną i niezależną prasą. Jego zdaniem, prasa dziś jest w dość trudnej sytuacji finansowej, a niektórzy sponsorzy dyktują jej swoje warunki.

Ostatnio coraz częściej się mówi o powiązaniu różnych struktur z mafią. Z tych to właśnie przyczyn niedawno zwolniono kilku pracowników banku „Tauras”, wzmożniono ochronę i naznaczono nowego naczelnika ochrony — Sauliusa Baranauskasa.

Wiele dyskusji wywołała notatka, która się ukazała w „Res-

public” odnośnie przekazania bankowi „Litimpex” 20 mln litów. Jeśli powyższe fakty są sprawzone i prawdziwe, to zdaniem Glenadija Konopłowa, posunięcie takie należy nazwać zwykłą kradzieżą pieniędzy z budżetu państwowego i sprawą którą powinna się zainteresować prokuratura.

W końcu spotkania wręczono nagrody pieniężne dziennikarzom, którzy na swoich łamach aktywnie występowali w obronie własności prywatnej. G. Konoplow zachęcał do tego tematu wszystkich zebranych, obiecując ze swojej strony każdą pomoc, jaka tylko będzie w jego gestii.

Julitta TRYK

Czy zbankrutują kombinaty mleczarskie i mięsne?

Na Litwie są 104 tys. gospodarzy oraz 2900 spółek rolniczych. Ludność wiejskiej za dostarczone przez nią produkcję jedynie przedsiębiorstw przemysłu mięsnego i mleczarskiego dłuższe są około 90 mln litów. Zachwiane rozliczenia wewnętrzne budzą wielki niepokój mieszkańców wsi — nie płaci się im w czas pieniądze. Tymczasem przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego, nie posiadające rynku zbytu produktów rolnych, przetrzymują je w nie przetworzonym stanie w magazynach. Np., jedynie w chłodniach kombinatów mięsnych znajduje się 16 tys. ton nie sprzedanej produkcji. Kombinaty mleczarskie zgromadziły około 130 tys. ton produkcji mlecznej. Rolników nie zadowalają ceny skupu, mieszkańcy miast nie są w stanie kupić mięsa. W ubiegłym miesiącu ludność spożyła zaledwie 4,3 t mięsa, niegdyś w ciągu miesiąca spożywała po 17—18 tys. ton. Przetwórcy nie są w

stanie przyjąć większej ilości wyhodowanego bydła i nie rozliczają się z rolnikami po kilka i więcej miesięcy.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa, najbardziej wobec dostawców zadłużona jest kłajpedzka spółka akcyjna „Maistas” — 7 mln 898 tys. litów oraz olicka spółka akcyjna „Maistas” — 5 mln 282 tys. litów. To samo dotyczy przedsiębiorstw przemysłu mleczarskiego. Np. rolnicy z Janiskiej Państwowej Mleczarni Akcyjnej dotychczas nie mogą się doczekać — 3 mln 353 tys., przedsiębiorstwa akcyjnego „Utenos pieno produktai” — 4 mln 37 tys., z Kiejdańskiego Państwowego Przedsiębiorstwa Mleczarskiego — 1 mln 479 tys., z Szackiej Serowarni Państwowej tegoż rejonu — 839 tys. litów.

Jak się wydośćać z tego zarażanego koła? Zdaniem wiceministra rolnictwa Vytautasa Polūnasa, powstałą kryzysową sytuację pomyślnie przezwyciężyć

można jedynie poprzez kompleksowe załatwienie całego łańcucha problemów. Pierwsze lody już ruszyły. Otóż w ciągu ostatnich 2 miesięcy w ciągu rozliczenia się przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego za produkcję kupiona od rolników przeznaczono 66,6 mln litów kredytów ulgowych. Wspólnym wysiłkiem handlowców, przetwórców i przedsiębiorców intensywnie poszukuje się rynku zbytu nagrażonej produkcji na Wschodzie i Zachodzie. Nietety, i tu nie brak problemów. Np. wschodnie sąsiadzi produkują mięso przy mniejszych cenach energii (a zarazem pasz), a Zachód nie zadowala jakości.

Poszukuje się też innych sposobów. Kombinaty mięsne i mleczarskie, posiadające walutę, sprzedadzą ją i rozliczą się z rolnikami. A propos, z dostawcami surowca planuje się też rozliczenie w naturze. Zakupionym paliwem dieslowym, materiałami budowlanymi. Prócz tego rząd na dogodnych dla rolników warunkach zezwala eksportować bydło za granicę.

Dainius RUCIŃSKAS, kor. ELTA



OKIENKO Z WILEŃSZCZYZNY. Ulica w Szumsko. Fot. S. Najmowicz

KURS WALUT Dziś w bankach litewskich

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Senamiesčio bankas”	4,00	4,16	2,20	2,29	—	—
„Lietuvos valstybinis bankas”	4,06	4,22	2,35	2,45	0,30	0,35
„Litimpex bankas”	4,05	4,20	2,30	2,40	0,30	0,40
„Hermis”	4,05	4,21	2,25	2,39	0,32	0,39
„Lietuvos veritas”	4,05	4,21	2,30	2,40	0,30	0,31
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas”	4,05	4,21	2,30	2,40	—	—
„Lietuvos taupomasis bankas”	4,03	4,13	2,24	2,34	—	—
„Vilniaus bankas”	4,04	4,20	2,27	2,36	0,30	0,38

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	Skup	Sprzedaż	Marka niemiecka	10350	10772
			Dolar amerykański	17831	18559
			Funt brytyjski	26669	27757
Frank francuski	3031	3155	Frank szwajcarski	11730	12208

Cudzej ziemi nie chcę...

„Jestem rdzennym mieszkańcem wsi Pojeziory gminy rzeszawskiej. W 1991 roku złożyłem podanie o zwrot ziemi do gminnej służby reformy rolnej. Tymczasem mierniczy tej służby Antoni Rudak bez mojej zgody oczywiście podlegając zwrotowi mnie ojcowiznę oddał sąsiadowi Józefowi Kosaczowi. 23 września 1992 roku złożyłem skargę do rejonowej służby reformy rolnej. 30 listopada otrzymałem odpowiedź od kierownika gminnej służby reformy rolnej Mieczysława Jasiulionisa, że z mojej ziemi Józef Kosacz korzysta bezprawnie i że zwrócić mi ją, 14 kwietnia br. M. Jasiulionis, A. Rudak oraz inżynier (nazwiska nie znam) przybyli niby odmierzyć zwracaną mi działkę. Leczą, zadecydowali, że tej części ziemi nie zabiorą od Kosacza, a dla mnie odmierzą w innym miejscu. Bardzo proszę redakcję pomóc, by zwrócić moją ziemię, bo z cudzej nie będę korzystał...” — píše Hipolit Michałowski.

Podobnej treści nadszedł też zbiorowy list od 6 mieszkańców tej wsi.

„6 marca br. mierniczy gminnej służby reformy rolnej A. Rudak przybył do wsi, by odmierzyć i oznakować zwracaną ziemię Bronisławie Zapolskiej. Innym spadkobiercom ziemi z naszej wsi nie mierzyl. Dlaczego zrobili wyjątek. Przy tym zmierzyl dla B. Zapolskiej część ziemi, która nie była kiedyś jej własnością, bo należała do innych sąsiadów, a ci w roku 1946 wyjechali do Polski.

Tak więc zwracając ziemię dwóm pretendantom pokrzywdzono innych mieszkańców wsi, którzy też chcieliby mieć działkę bliżej domu i lepiej usytuowaną. Chcemy, by ziemię w naszej gminie zwracano sprawiedliwie, nie krzywdząc przy tym ludzi” — pisali w liście mieszkańcy tej wsi.

„Zwykle na drzwiach pokoju gminnych służb reformy rolnej

widnieją tabliczki, wskazujące godziny przyjęć interesantów. W Rzeszawskiej natomiast nie oznakowano nawet, w którym pokoju ta służba urzęduje. Świadczy to w pewnym stopniu o sposobie, w jaki traktuje się tu interesantów. Oto na przykład Weronika Zinkiewicz otrzymuje odpowiedź od kierownika służby Mieczysława Jasiulionisa, że dokumentów potwierdzających własność ziemską jej kuzyna Konstantego Bartoszewicza (którym opiekowała się aż do śmierci) nie znaleziono w archiwum.

— Co teraz mam robić? Przecież mogę wskazać granice byłej naszej posiadłości. A i sąsiedzi też potwierdzą...

— Niestety, rady, a raczej konkretnej odpowiedzi, że służba

REFORMA ROLNA

może wydać zaświadczenie, iż dokumentów w archiwum nie znaleziono i że wówczas można zwracać się do sądu, by dowieść prawa własności drogą sądową, interesantka nie otrzymała. Oczywiście, skierowanie sprawy do sądu przysporzyłoby właśnie pracy gminnej służbie reformy rolnej, w tym kierownikowi. Może dlatego też wolą nie spieszyć z poradami.

Podają na zwrot ziemi w gminie rzeszawskiej złożyło 610 pretendentów. Wymierzono i oznakowano natomiast 143 działki. Powoli posuwa się zwrot ziemi, zresztą, nie tylko w Rzeszy.

Odwiedziliśmy razem z mierniczym wsi Pojeziory i prawie wszystkich mieszkańców tej wsi. Jak się okazało, działkę dla Bronisławy Zapolskiej odmierzył, by położyć kres nieporozumieniu między nią a sąsiadem Józefem Rotkiewiczem, który w latach 50 przybył z rejonu moleckiego i zbudował tu dom na ziemi sąsiadki. Czy mógł wówczas przypuszczać, że dojdzie do zwrotu byłej własności? A się okazało, zgodnie z dokumentami archiwalnymi (gdzie dokładnie jest skopiowana mapa byłych posiadłości ziemskich całej wsi), ziemię włącznie z 50 arami, na których do niedawna Józef Rotkiewicz gospodarzył, należy zwrócić B. Zapolskiej. Odmierzono mu więc tylko ogród koło domu, a należne 2 hektary (nie posiadał tu własności ziemskiej) przydzielili się tam, gdzie będzie wolna ziemia. Pozostali zaś mieszkańcy wsi mogą otrzymać ziemię w naturze w granicach byłych posiadłości, pomijając zajęte przez zbudowaną szosę. Zaś byłe posiadłości tych mieszkańców, którzy niegdys wyjechali do Polski, można będzie rozparcelować na brakujące hektary.

Bardziej skomplikowana sytuacja powstaje w Rzeszy, gdzie 480 hektarów przeznaczono pod budowę osiedla. Tu ziemi brakuje, by zwrócić ją wszystkim pretendantom. Więc, niestety, wielu będzie musiało prawdopodobnie zadowolić się kompensacją...

A sprawa Hipolita Michałowskiego? Jak wynika z aktu pomiarów działki Józefowi Kosaczowi (z dn. 14 kwietnia br.)



mierniczy A. Rudak odmierzył mu 3,90 ha użytków rolnych. Przy tym J. Kosacz wskazał na lepszą ziemię, rezygnując z łąki, która do niego kiedyś należała. W ten sposób zmniejszono posiadłość H. Michałowskiego (do 13,8 ha), który nadal stoi przy swoim, że mają zwrócić mu jego ziemię, bo z cudzej nie chce korzystać. Dzięki mierniczemu Józefowi Kosaczowi wnoszący zasiał działkę i gospodaruje 3,9 ha (które według prawa ma podzielić na połowę z siostrą, równoprawną pretendentką do ojcowizny), a H. Michałowski nadal czeka na zwrot ziemi.

Jak twierdzą sąsiedzi, J. Kosacz niesory jest do kompromisu. Nic dziwnego. Skoro czuje poparcie ze strony mierniczego. W przeciwnym razie A. Rudak nie spełniałby zachcianek Kosacza, swobodnie interpretując uchwałę o zwrocie byłej posiadłości w granicach 50 proc. dawnego arealu i nie mierzyłby mu ziemi sąsiada.

Może nieco poskromilibyśmy go na cudze hektary dokładniejsze wymierzenie działki obok domu, która, jak się wydaje, łącznie z

nowo odmierzoną wiosną przekracza normę ustaloną dla gminnej? Natomiast, co się do mierniczego, a i całej służby, która ją była podjęta wspólnie, to chciałoby się zapytać: kto pozwolił własnego widzimisię dzielić ziemię wbrew dotychczas funkcjonującym uchwałom o zwrocie nieruchomości? Czy nie dość konfliktów i dochodów wyrażonych ludźmi? A mierniczy przyznają, że mierniczy Michałowski zbyt mało był skądś dzony i przytył, gdy mu zabierano ziemię, więc teraz, na starcie, niech jeszcze raz, się ucieleszy i mu tę ziemię zwracają? Ale wolno zapominać, że ziemię mierniczy służby reformy rolnej zwracają w imieniu rządu, a nie muszą to robić, jak przystało przedstawicielom instancji państwowej, skoro popełnili błąd, to muszą też naprawić.

Leokadia WROZUJ
Danuta WCZUJ
Fot. Bronisława Kondratowicz

Niemcy nie obiecują Litwie żadnych realnych kompensacji

Niemcy nie zamierzają pójść do sądu, by żądać odszkodowania za straty, wyrządzone im i jej mieszkańcom w latach okupacji. Na wtorkowej konferencji poinformowali o tym ministrowie zagranicznych Powiatów Gylis. Kiedyś w ubiegłym tygodniu delegacja litewsko-niemiecka o podobnych stosunkach politycznych.

W toku omawiania projektu deklaracji, powiedział minister spraw zagranicznych, poruszyliśmy kwestię kompensacji, ale Niemcy nie zgodzili się, że wszystkie reparacje wypłacone zostały już po wojnie w formie ZSR.

Niemieccy Niemcy, jak twierdzi wilas Gylis, gotowe są rozpatrzyć poszczególne zażalenia poszkodowanych. Uczestniczący w konferencji sowej przewodniczący frakcji sejmowej DPPL Justinas Karosas, który odwiedził Niemcy w składzie delegacji, powiedział, że litewskie żądania kompensacji Niemcy obiecali uwzględnić w przyszłych dwustronnych umowach gospodarczych i innych. Jedną z warunków ma być realizowana. Jest podpisany w Bonn protokół o współpracy ekonomistów i pracowników ministracji w Niemczech. Niemieccy obiecują również pomoc Litwie w dążeniu do gospodarki rynkowej poszczególnych sferach życia społecznego.

Prawdopodobnie do tych problemów powróci się podczas spotkań w przyszłości. Na konferencji prasowej informowano, że Algirdas Brazauskas zaproszony został do złożenia wizyty w Niemczech, której datę uzgodnią obecnie poprzez kanały dyplomatyczne. W drugiej połowie sierpnia Litwa ma przybyć przewodniczącą Bundestagu Rita Süssmuth. Jeszcze tym roku może nastąpić oficjalna wizyta prezydenta Niemiec Richarda von Weizsäckera w Litwie.

Gospodarka terenowa szykuje się do zimy

(Na marginesie sesji Świąciańskiej Rady Rejonowej)

Sesja Świąciańskiej Rady Rejonowej nie da się nazwać nudną. To pikietujący gromadzą się przed wejściem i żądają, by radni wyszli do nich, to rozpoczyna się długotrwała, nie pozbawiona pikantnych przypadków walka o władzę. Co prawda, w ostatnim okresie namiętności polityczne nieco ucichły. I chwala Bogu. Czas już zadbać o tych, którzy wybierali: miernicze ludzi, którym żyje się dalece niełatwo. Cieszą fakt, że ostatnio ekonomika zaczęła dominować w obradach sesji. Właśnie ostatnia była poświęcona ważkiej i aktualnej kwestii: a mianowicie gospodarce terenowej rejonu oraz przebiegowi przygotowań jej do zbliżającego się sezonu zimowego.

Sesję planowano na 1 lipca. Ale... nie zebrał się radni: spośród 37 stało się 23. Przewodniczący rady Algimantas Linkus jeszcze raz w przededniu przypomniał o dacie i porządku obrad. Komunikat o sesji opublikowała kilkakrotnie gazeta rejonowa „Zvaigždė”. Ale i to nie poskutkowało, więc sesję odroczono o pół miesiąca.

A sytuacja w gospodarce rejonu naprawdę jest skomplikowana. Produkcja w przedsiębiorstwach państwowych zmalała. Wielu robotników straciło pracę. Podrożał przejazd lokalnymi środkami komunikacji, skrócono również trasy. Są więc one deficytowe, a budżet rejonu jest dziurawy i nie zdolał zapewnić dotacji.

Już od kilku lat w Świącianach trwa budowa szpitala. Jest nadziejca, że w wrześniu nastąpi wreszcie przeprowadzka. Jednakże brakuje pieniędzy na zakończenie budowy, nabycie urządzeń leczniczych.

Nie lepiej ma się też przygotowanie do zimy. Zasadniczy prob-

lem — to paliwo. Jest deficytowe i nadal drogie. Mieszkańcy Świącian, Podbrodzia, Nowych Świącian skarżą się na wzrost czynszu mieszkaniowego. Ale co będzie dalej? Przecież jak obliczają specjaliści, podczas ubiegłego sezonu opałowego, płacili oni za gorącą wodę tylko piątą część, za ogrzewanie mieszkań — dziesiątą część faktycznych wydatków. Resztę pokrywał budżet republiki. Znow dotacje. A jeżeli ich nie będzie?

O wiele spokojniejsze życie mają ci, którzy mieszkania ogrzewają piecami. Lasy mocno uciepiał na skutek żywiołu, więc obalonych drzew jest tyle, że trudno przejść. Kto się nie leni, może zgromadzić drwa na opał. Co prawda, cena dość wysoka, jeżeli uwzględnić, że samemu trzeba to przygotować, przywieźć. Nie mówię już o cenie mazu, paliwa piecowego czy węgla kamiennego. Są jednak miejscowe zasoby paliwowe prócz drzewa. Odcinek torowy „Alajus” sprzedaje brykiety po przeszło 20

litów za tonę, jeżeli się korzysta z ładowanego odcinka. Za dostarczenie też trzeba płacić.

Kotłownie rejonu na pierwszy rzut oka nieźle przygotowały się do zimy. Ale i tu są problemy, zwłaszcza w Nowych Świącianach. Niedługo rozległy się pochwały pod adresem miejscowego zakładu materiałów budowlanych, że zapatruje ludność w cegły, że zbudowano w mieście całą dzielnicę wielopiętrowych domów. Teraz zawiąła groźba, że część tej dzielnicy zostanie pozbawiona gorącej wody. Przedsiębiorstwo sprywatyzowano, zaczęło liczyć każdy cent. I oto wynik — mazut jest bardzo drogi, domów nabudowano dużo, systemu ogrzewania nie rozszerzono, więc nie wszystkim wystarczy ciepła.

Sesja postanowiła zobowiązać zarząd rejonowy do wyysynowania z budżetu 80 tys. litów na przygotowanie do sezonu opałowego. Zaaprobowano i przyjęto też szczegółowy plan prac w zakresie przygotowań do zimy, w tym zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe. Wysłuchano również informacji naczelnika działu rejonowego Państwowej Inspekcji Podatkowej Stanisławy Saltiene o ściąganiu podatków za użytkowanie ziemi.

PRZED WIZYTĄ OJCA ŚWIĘTEGO NA LITWIE

Papież odwiedzi kościół Świętego Ducha

Jest informowaliśmy Czytelników, że podczas pobytu w Wilnie papież Jan Paweł II odwiedzi kościół pw. Świętego Ducha. W oficjalnym programie wizyty Ojca Świętego ten punkt jest określany jako „spotkanie z przedstawicielami społeczności polskiej na Litwie”. O szczegółach tego spotkania rozmawiamy z proboszczem parafii Św. Ducha księdzem Janem KASUKIEWICZEM.

— Jak to się stało, że wybór padł akurat na ten kościół, na tę parafię? I kto wystąpił z inicjatywą takiego spotkania?

— Podczas pielgrzymki zorganizowanej przez naszą parafię do Rzymu na uroczystości beatyfikacji błogosławionej siostry Faustyny Kowalskiej (a było to, jak pamiętamy, w kwietniu br. — aut.) mieliśmy na Placu Świętego Piotra krótką audiencję u Ojca Świętego. Wówczas to wręczyliśmy w imieniu naszej parafii kopię obrazu Jezusa Miłosiernego oraz zaproszenie do odwiedzenia kościoła pw. Świętego Ducha podczas wrześniowej pielgrzymki na Litwę. W zaproszeniu tym nadmieniliśmy, że w naszym kościele posiadamy wielką relikwie związaną z kultem Miłosierdzia Bożego, czyli obraz Jezusa Miłosiernego pędzla prof. E. Kazimierowskiego, który to obraz malowany był na prośbę i według wskazówek błogosławionej siostry Faustyny Kowalskiej.

— Czy uważa ksiądz, że to obecność tego obrazu przesądziła sprawę, czy też były jeszcze inne powody, które sprawiły, że właśnie kościół pw. Św. Ducha wybrano na miejsce spotkania papieża z Polakami?

— Mogę tylko domniemywać, że wpływ na taką a nie inną decyzję w tej sprawie miał też fakt, że w naszym kościele Polacy szczególnie licznie gromadzą się na modlitwie. O tym też wspomnieliśmy w wymienionym zaproszeniu.

— Kiedy i z czyjej strony przyszło potwierdzenie, że zaproszenie zostało przyjęte? Czyli pierwsza wiadomość, która pozwoliła żywić nadzieję, że papież wstąpi w mury tej pięknej świątyni.

— Niedługo po powrocie z Rzymu (chyba po upływie dwu tygodni) miałem telefon z Nuncjatury. Na polecenie nuncjusza miałem przygotować relację o tym, co łączą nasz kościół z błogosławioną siostrą Faustyną.

Polecenie wykonaliśmy. Odgodem, że pochodzi ono z Watykanu i że jest to dla naszej parafii dobry znak — nasze zaproszenie wywołało zainteresowanie.

— A ostateczne potwierdzenie...

— Ostateczne potwierdzenie otrzymałem 27 maja, gdy do komisja do spraw bezpieczeństwa Ojca Świętego. Towarzyszyli jej księgi arcybiskupa wileńskiego Audrys Juozas Bačkis, a w maju Justo Mullor-García na Litwie. Otrzymałem dokładne wskazówki, jak ma wyglądać kościół podczas wizyty Ojca Świętego, jakie szerokości ma być przejście przez środek kościoła itd. Zapytano mnie poza tym, ilu wiernych

mieści kościół i ograniczono wstęp do tysiąca osób. Wówczas arcybiskup zasugerował watykańskiej komisji, że dobrze by było zebrać Polaków w jakimś większym otwartym miejscu, że pasowałyby do tego celu pobliskie skwer u zbiegu ulic Świętojańskiej, Dominikańskiej i Uniwersyteckiej. W odpowiedzi usłyszeliśmy, że Ojciec Święty, nigdzie poza kościołem nie będzie się zatrzymywał ani też przemawiał. „W takim razie ja rezygnuję ze spotkania w kościele na rzecz placu, bo obraz przecież możemy wynieść na plac” — powiedziałem sądząc, że mamy wybór. Zaś przewodniczący komisji na to: „Pratąd Dziwisz (osobisty sekretarz papieża — aut.) oświadczył, że spotkanie ma się odbyć w tym właśnie kościele, przy tym ołtarzu. Decyzja więc już była podjęta i nie podlegała dyskusji. Komisja obejrzała jeszcze przylegające uliczki, które ze względu na swoją wąskość i krętość niewątpliwie przysporzą ochronie Ojca Świętego niemało kłopotu i odjechała. My zaś wiedzieliśmy już, że powinniśmy na serio zabrać się do przygotowań.

— Które są w toku. Widziałem ludzi pracujących przy odnawianiu bocznych ołtarzy. W kościele Św. Ducha ciągle trwa jakiś remont, ale jakie prace są konkretnie związane z wizytą papieża?

— Przede wszystkim mamy zamiar kościół odkurzyć, co nie jest zadaniem łatwym, bo ze względu na wysokość murów, potrzebne są do tego specjalne urządzenia. Poza tym zamontujemy stały ołtarz soborowy (pozwalający kapłanowi odwracać nabożeństwo twarzą do wiernych — aut.), bo dotychczas mieliśmy ołtarz prowizoryczny. Mamy nadzieję, że do przyjazdu papieża fachowcy skończą pracę przy kopolce kościoła i będziemy mogli zdjąć z niej rusztowania. Ale tego nie jesteśmy pewni, gdyż praca jest skomplikowana i ciągle brak do niej specjalistów. Tyle co dotyczy samego gmachu kościoła. Trwają też inne przygotowania. Kierownik chóru pan Jan Skrobot już od maja prowadzi próby ze zborowym chórem. W jego skład wchodzi chorągwie z kilku chórow kościelnych. Mamy też taką oto intencję. Z okazji wizyty Ojca Świętego w naszym kościele zostanie sporządzona chorągiew procesyjna z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego i w czasie błogosławieństwa, którego papież będzie udzielał zebrany w kościele, poprosimy Go o poświęcenie tej chorągwi.

— A teraz o dokładnym terminie wizyty Ojca Świętego w tym kościele i jak długo będzie trwało to uroczyste nabożeństwo czy też spotkanie?

— Według programu Ojciec



Święty przybędzie do naszego kościoła w niedzielę — 5 września o godzinie 19.10, czyli zaraz po spotkaniu z przedstawicielami świata nauki w kościele pw. Św. Jana. Spotkanie w naszym kościele będzie trwało 50 minut, a obejmuje ono krótką modlitwę Ojca Świętego przy obrazie Jezusa Miłosiernego, modlitwę w prezbiterium przy Przenajświętszym Sakramencie, powitanie papieża przez arcybiskupa A. Bačkisa, czytanie Pisma Świętego, przemówienie Ojca Świętego, wspólne odmówienie „Ojcie nasz” i błogosławieństwo pontyfikalne. Całe to spotkanie będzie nagłaśniane, więc jego przebiegu będzie można słuchać na pobliskich ulicach i placach, gdzie też można będzie obserwować przejazd papieża. Nie jestem pewien, czy będzie bezpośrednio transmisja z tego spotkania w telewizji. Podobno nie, bo fachowcy twierdzą, że nie ma na to możliwości technicznych, ale czynię jeszcze o tę transmisję starania. W każdym bądź razie przebieg całego spotkania zarejestrujemy na taśmie filmowej i wcześniej czy później można go będzie oglądać.

— Mam nadzieję, że to polecisz naszym Czytelnikom niewątpliwie rozczarowanych wiadomością, że tylko 1000 osób będzie do kościoła.

— Tak sprawa już dziś spędma mi sen z powiek, mam na myśli podział zaproszeń. To spotkanie we wszystkich oficjalnych dokumentach jest sformułowane jako „spotkanie z przedstawicielami polskiej społeczności”. Takie określenie zobowiązuje mnie do wyłączenia poza ramki parafii. Szczercze mówiąc, gdy składałem zaproszenie na ręce Ojca Świętego, nie miałem ambicji występować w imieniu całej polskiej społeczności. Tymczasem muszę 1000 zaproszeń podzielić między wszystkie liczniejsze polskie organizacje, zespoły, przedstawicieli innych polskich parafii, chcę też, by na to spotkanie trafiło jak największe naszych szczerze praktykujących parafian... Dzielić należy tak, by nikt się nie poczuł pokrzywdzony, nikt nie został zapomniany, ból głowy mnie ogar-

nia, gdy o tym myślę. Dlatego korzystając z okazji chciałbym za pośrednictwem „K.W.” powiedzieć, że najchętniej zaprosiłbym wszystkich chętnych, lecz niestety, musimy się pogodzić z faktem, że nasza blisko ćwierćmilionowa społeczność nie zmieści się w kościele Św. Ducha i że nie wszyscy chętni otrzymają zaproszenia.

— Może więc coś na pocieszenie tych, którzy nie trafią do grona tysięcy szczęśliwych. Kiedy będzie można się zgłaszać po wejściówki na uroczyste nabożeństwo w Zakrecie i czy tych z kolei wystarczy dla wszystkich chętnych?

— Każda parafia otrzymała z Komitetu Wizyty Papieża ankietę, gdzie należało wskazać ogólną liczbę parafian oraz liczbę tych, którzy by chcieli uczestniczyć w nabożeństwie w Zakrecie. My ilość swoich parafian szacujemy na około 50 tysięcy, przesyliśmy więc o 30 tysięcy zaproszeń. Tyle zapewne nie otrzymamy, bo to jest 5 część (obliczono, że park zmieści nie więcej niż 150 tysięcy — aut.). Nie wiem więc, ile tych zaproszeń otrzymamy, dlatego też nie przyjmuję na razie żadnych zgłoszeń, bo załóżmy, że zgłosi się 5 tysięcy osób, a ja otrzymam 3 tysiące zaproszeń, co robić z pozostałymi 2 tysiącami? Wiem tylko, że zaproszenia są drukowane za granicą i będą rozdzielane tuż przed przybyciem papieża, widocznie w celu uniknięcia ich podrobienia. Chcę tylko zaznaczyć, że Polacy nie muszą zwracać się po zaproszenia wyłącznie do kościoła Św. Ducha. Należy się zwracać też do swoich parafialnych kościołów, bo może wyniknąć sytuacja, że w jednym kościele zaproszeń za brakuje, zaś w innym będzie ich nadmiar.

— Mam nadzieję, że przemówi to nam do rozsądku i nie będziemy wszyscy szturmować wyłącznie parafię Św. Ducha, jak to często zdarzać bywa. A księdzu dziękuję za rozmowę i życzę wytrwałości w przygotowaniach do tego wielkiego wydarzenia.

Rozmawiała
Lucyna DOWDO

Fot. Bronisława Kondratowicz

Interesująca podróż do Polski

Grupa fermerów, a także uczniów Cyrklickiej Szkoły Rolniczej rejonu świcińskiego w składzie 50 osób powróciła z tygodniowej podróży do Polski. Celem jej było zapoznanie się z doświadczeniem prowadzenia gospodarstwa fermerskiego.

Ale nie tylko — powiedziała po powrocie do domu wicedyrektor Cyrklickiej Szkoły Rolniczej Regina Katiszowa. — Podróż do Elku, Suwałk, Łomży, Warszawy i innych miast połączona była z odwiedzinami gospodarstw sadowniczych i ogrodniczych, położonych w pobliżu większych miejscowości.

Zwiedziliśmy także zabytki kulturalne i historyczne Polski. Opieko- wałem się grupą naszych uczniów. Było ich dziesięć. Ogółem w naszej szkole fermerska uczy się 350 dziewcząt i chłopców z różnych zakątków Wileńszczyzny. Nasi wychowankowie, oczywiście, z zainteresowaniem i pożytkiem zapoznali się z technologią uprawy drzew i krzewów owocowych, warzyw i in. A zwłaszcza, że warunki naturalne są zbliżone do naszych i można skorzystać z tego, co się zebrało. Raz jeszcze przekonaliśmy się, że chcąc nauczyć się samodzielnie i efektywnie gospodarować, nieobowiązkowo jechać do dalekich krajów, ponieważ i ciekawe doświadczenie można też przyjąć od najbliższych sąsiadów.

N. NIEZAMOW

Z DYMEM POŻARÓW Strażacy biją na alarm

Według statystyki prowadzonej przez straż pożarną rejonu trockiego w porównaniu z rokiem ubiegłym w rejonie wzrosła liczba nieszczęśliwych wypadków związanych z ogniem. Średnio dwa razy tygodniowo, czyli 45 razy w ciągu półroczu straż pożarna staczała ostrą bitwę z ogniem. Nie wszystko i nie wszystkie jednak udaje się uratować. W zgłoszaczach przekształcały się dwa domy mieszkalne, 9 budynków gospodarczych, 3 domki letniskowe i 3 łaznie, 2 samochody i traktor. Doszło do tragedii zginęło 5 osób, w tym niemowlę. Naczelnik straży pożarnej Kazimieras Mažylis nie bez powodu, że wśród „wycieczników” przyczyn powstawania pożarów — z powodu pijanstwa, uszkodzenia instalacji elektrycznych itp., coraz częściej zdarzają się podpalenia. Zwracał się on do troczan przez miejscowe radio nawołując, aby zaniechali tego barbarzyńskiego sposobu wyrównywania rachunków za jakies swoje krzywdy.

Spalono, na przykład, biuro spółki rolniczej w Kozakiszczach, trzykrotnie podpalano tartak, własność zamkniętej spółki akcyjnej w Siemieliszczach. Za ostatnim razem ogień z desek należących do tartaku przetrzeźwił na szopy z paszami pobliskiego fermersa. — Czy biedacy staną się bogaci, jeżeli zubożęją bogaci? Pan Mažylis nie jest piliancem, nie należy do tego szukanie i chwytanie podjędenia, co prawda, nie podaje konkretnych nazwisk. W imieniu tych, którzy narazają życie w zmaganiach z ogniem, przestrzegam przed niebezpieczeństwem tego sposobu „walki o sprawiedliwość”. Od tego, że sponęba, dajmy na to, szaszliczarnia w Grzegorzowie, nie było problemów socjalnych, nie zniknęło bezrobocie, nie wzrosły renty i zasiłki.

— Strażacy mają własną metodykę oceny pracy i zgodnie z nią możemy twierdzić, że zadołaliśmy podczas pożaru uratować ośmiokrotnie mniej niemię, niż strawił go ogień. Ale to, co ginie, znika bezpowrotnie. Za i jest ludzkiej pracy, żal miłnia. Mięś, rejon, republika, stają się utrzymywane naszej służby, co oznacza, że ubożeje każdy obywatel — mówi głęboko wzdychając Kazimieras Mažylis.

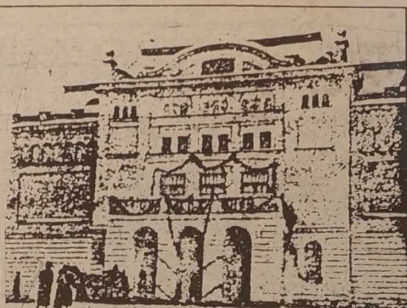
— Pożar jest gorszy od kradzieży — mówią ludzie. Skradzione przynajmniej poszły złodziejowi lub wróci do właściciela. Spalone natomiast nie mają, wysadzenie w powietrze, niszczenie, łamanie — czy w ten sposób ktoś chce zwałwiać, że utrwalano ona sobie drogę w naszym kraju na stałe. Przemian nie da się cofnąć, nawet w taki sposób.

Jurij SOBOLIS

Rejon trocki

Sejm Wileński 1922 r.

KRONIKA DOKUMENTALNA



Akcja gen. Żeligowskiego. Ponowna zapowiedź wyborów do Sejmu Wileńskiego

W czasie, gdy Maciej Glogier z polecenia Naczelnika Państwa dokonywał rekonesansu na kresach wschodnich, Polska wchodziła w okres ostatecznego ustalania swoich granic. Już 11 lutego 1920 r. dokonano przygotowań do plebiscytu na Górnym Śląsku, który miał zdecydować o przyznaniu Polsce tych miejscowości, gdzie Polacy uzyskują większość głosów. W drugiej połowie roku miały zapadnąć decyzje ze strony Rady Ambasadorów o podziale Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. Trwały już przygotowania do plebiscytu na Poświęlu, Warmii i Mazurach. Jak się okazało po 11 lipca 1920, wyniki jego były dla Polaków bardzo niekorzystne. Wreszcie rozwiązywano w tym okresie kwestię przyszłego charakteru Gdańska.

W przeciwieństwie do pozostałych granic na wschodzie państwa zachodnie dawały Polsce większą swobodę. Jedynym zastrzeżeniem było stwierdzenie, przyjęte 24 lutego 1920 w tzw. uchwale londyńskiej, że w razie wybrania przez Polskę wojny z Rosją, poniesie ona za nią wszelką odpowiedzialność. Mocarstwa zachodnie zaś dają Polsce pomoc tylko wtedy, gdy zostanie zagrożona w swoich granicach etnicznych. Takie stanowisko mocarstw pozwalało Piłsudskiemu kontynuować dalej swoją politykę wschodnią, mającą na celu doprowadzenie do federacji państw na terenie dawnych kresów wschodnich Rzeczypospolitej. Na wschodzie Polacy sami mogli wpływać na to, jak ukształtowana zostanie granica ich państwa, w przeciwieństwie do pozostałych odcinków, gdzie decydujące znaczenie miała wola mocarstw, z którą Polacy musieli się liczyć.

Już 29 stycznia 1920 roku rząd radziecki zwracał się do rządu polskiego z propozycją pokoju. Piłsudski, który nie pragnął w danym momencie pokoju, gdyż nie zrealizował jeszcze swojego podstawowego celu, czyli nie opanował jeszcze całości dawnych kresów, grał na zwłokę. Jeszcze w marcu i kwietniu trwały przetargi o miejsce rokowań pokojowych. Rosjanie w związku z tym próbowali podejść z ofensywą do Dźwiny, ale bez powodzenia. Za to Polacy w kwietniu, na południowym odcinku frontu, podjęli udany marsz na Kijów, który też zdobyto 8 maja 1920 r.

W czasie wyprawy na Kijów, 26 kwietnia, Piłsudski wydał odezwę do ludności ukraińskiej, odezwę w takim samym duchu jak ta wydana rok wcześniej do ludności Wileńszczyzny. Pokazał przez to, że nadal jest zwolennikiem tego samego kierunku polskiej polityki wschodniej, co i przed rokiem. W wyniku ofensywy Polacy dotarli nad Dniepr, Berezynę i Dźwinę, czyli linię najdalej na wschód w całej wojnie polsko-rosyjskiej. Triumf nie trwał jednak długo. 8 czerwca 1920 r. Budienny

przerwała południową linię frontu polskiego i następując zwycięski marsz Armii Czerwonej na zachód, zatrzymała dopiero 3 sierpnia pod Warszawą.

Na drodze nacierającej od północy Armii Czerwonej znajdowało się Wilno. W związku z tym ponownie porwrała sprawa Litwy. Aż do tej pory Polska nie uznawała istnienia państwa litewskiego. Teraz, gdy tak ważnym stało się to, aby Litwa zachowała neutralność w czasie walk polsko-rosyjskich, sprawa uznania państwa litewskiego stawała się pilna. Bardzo naciskało na rząd w tej sprawie Naczelne Dowództwo, gen. Stanisław Haller, szef sztabu, wyraźnie pisał do MSZ: „Interes państwowy wymaga niezwłocznego nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem koalicyjnym”. Wyjątkowa sytuacja polityczna spowodowana klęską na froncie wschodnim spowodowała, że rząd polski musiał zrezygnować z jednego ze środków nacisku na Litwę, mającego ją skłonić do federacji. Tak więc ze względu na wspomniane przyczyny 4 lipca 1920 roku rząd polski „podjął decyzję uznania Sejmu Ustawodawczego Litwy oraz rządu powołanego do życia przez wymieniony Sejm jako instytucji niezależnych de facto”.

Uznanie Litwy de facto nie spotkało się jednak z przychylnym przyjęciem ze strony rządu litewskiego. W sztabie litewskim stwierdzano wyraźnie: „Otrzymaliśmy cios na froncie bolszewickim Polska w końcu uznała za potrzebne ogłosić uznanie Litwy de facto. Szeroka opinia litewska przyjęła to uznanie z niedowierzaniem”. Podjęcie przez rząd polski decyzji o uznaniu Litwy de facto na wiele się nie zdało, gdyż postępy Armii Czerwonej były zbyt szybkie.

W związku z zaistniałą sytuacją premier Władysław Grabski 6 lipca wyjechał do Spa na międzynarodową konferencję w sprawie wykonania postanowień traktatu wersalskiego (5-6 lipca 1920), aby uzyskać pomoc mocarstw zachodnich. 10 lipca, po rozmowach z przywódcami głównych mocarstw, został podpisany tzw. układ w Spa. Grabski został zmuszony do podpisania układu, w którym Polska miała uznać za tymczasową granicę wschodnią linię z 8 grudnia 1919 roku, czyli tzw. linię Curzona oraz zgodzić się na to, że Wilno zostanie oddane okupacji litewskiej. Jedyną gwarancją dla Polski było to, że o losach Wilna, do którego praw się nie zrzekała, będą decydować mocarstwa na specjalnej konferencji. W Spa Grabski musiał się zgodzić na wolę mocarstw w kwestii rozwiązania kwestii: Gdańska, Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, Galicji Wschodniej i Wilna. Niniejszy układ był dla Polski bardzo poniżający, stąd, gdy udało się Polakom zlikwidować zagrożenie, zaczęto nagłe atakować Grabskiego za podpisanie tak poniżającego układu. Premier w swoich wspomnieniach, pisanych 2.1.1926, a dotyczących tej sprawy, twierdził co następuje: „Ostatecznie załem w Spa,

inaczej niż to się stało, postąpić nie mogłem. Ale mogłem być tam nie jechać i nie pojechałbym, gdybym był wiedział o nocie do nas aliantów, protestującej przeciw naszej wojnie ofensywnej wobec Rosji”.

Niestety, tak jak i uznanie Litwy de facto, tak i układ w Spa nie na wiele się zdał. 12 lipca 1920 w Moskwie zostaje podpisane porozumienie między rządem litewskim i radzieckim. Układ moskiewski był finałem trwających już od dwóch miesięcy rozmów rządu litewskiego z rządem rosyjskim. Zgodnie z układem Rosja uznawała Litwę de iure oraz ustalała granicę między obu państwami tak, że Litwa otrzymywała większą część guberni wileńskiej, oczywiście z Wilnem, oraz część guberni grodzieńskiej. Co do dalszej granicy nad Biebrzą w guberni suwalskiej ustalono, że o przynależności Suwalszczyzny miały zdecydować układy między Polską a Litwą. Przyznany Litwie obszar obejmował Wilno, Grodno, Oszmianę, Lidę, Świeżany, cały powiat jezioroski, część wileńskiego, sokólskiego. Jednocześnie Litwini zgodzili się na to, że Armia Czerwona będzie korzystać z tranzytu przez terytorium litewskie w walce przeciwko Polsce.

Litwini korzystając z tego, że Polacy cały czas cofali się na zachód, 19 lipca 1920 zajmują opuszczone przez Polaków Sejny, a 29 lipca — Suwałki. Augustów, do którego Litwini też rościли sobie pretensje, znajdował się na linii przemarszu wojsk rosyjskich.

Po zwycięskiej kontrofensywie polskiej nad Wieprzą (16 sierpnia) Polacy ponownie zaczęli się posuwać na wschód. Litwini widząc postępy Armii Polskiej w dniach 21-23 sierpnia demonstracyjnie zajmują Augustów. Zaś 26 sierpnia, na mocy dodatkowego porozumienia z Rosjanami, obejmują władzę w Wilnie. Nacierająca armia polska miała więc na północno-wschodnim odcinku frontu dodatkowego przeciwnika, z którym Polska nie była w stanie wojny.

27 sierpnia Rada Obrony Państwa wypowiedziała się za pokojowym ułożeniem stosunków z Litwą, nie ograniczała ona jednak zbyt specjalnie inicjatywę dowództwa polskiego w sposobie usunięcia wojsk litewskich z południowej Suwalszczyzny. 31 sierpnia żądano od Litwinów wycofania się do linii Focha. W tym też czasie, do 31 sierpnia, wojska polskie walcili bez walki obsadzili cały sporny teren aż po linię Focha. Wydawało się więc, że sprawa przynależności południowej Suwalszczyzny została ostatecznie rozstrzygnięta. Okazało się jednak inaczej. 2 września Litwini, licząc na kontrofensywę Armii Czerwonej od strony Grodna, jako i na słabość Polaków, przeszli do natarcia i do 5 września zajęli Sejny. Po krótkich walkach 10 września Polacy ponownie stali na linii Focha.

(Cdn.)

Aleksander SREBRAKOWSKI

wi, byli pewni, że za chwilę kierwca lady da ręką znak kierowcy „Tir’a”, dzikując za to, że zatrzymał się i czekał na wynik „badania”, że nie uciekł z miejsca wypadku, co mógł zrobić bardzo łatwo, miał bowiem numeracja zgraniczną i wąpiłwie, czy by kolwiek go odnalaził. Jakież było zdumienie widzów, gdy facet z lady za miast podniekował, przyłożył palec do skroni i pokręcił nim wymownie.

B. Z.

Konkurs „Dziewczyzna „Kuriera”

K. C.

Na jarmark folkloru do Węgorzewa I owszem!

W dniach 7-8 sierpnia br. na Placu Wolności w Węgorzewie (woj. suwalskie) odbędzie się kiermasz rękodziela i sztuki ludowej, na który zapraszani są wszyscy chętni twórcy ludowi i rzemieślnicy. Celem jarmarku jest zaznajomienie mieszkańców województwa ze stanem współczesnej sztuki ludowej i tradycyjnego rzemiosła wiejskiego; podtrzymanie i dalszy rozwój istniejącej artystycznej twórczości ludowej oraz umożliwienie twórcom ludowym i rękodzielnikom sprzedaży swoich wyrobów.

Na kiermaszu będą wystawione do sprzedaży rzeźby i płaskorzeźby wykonane w drewnie lub glinie (nielakierowane), obrazy na płótnie, papierze, desce, szkłe, drzeworyty, zabawki i ptaszki wykonane z drewna, gliny, piórek (nie mogą być zrobione z tworzyw sztucznych). Mile widziane będą też koronki, hafty wszelkiego rodzaju tkaniny wykonane wg wzorów ułożonych przez same tkaczki, jak np. ręczniki, dywany, różne przykrayki, chodniki, mogą też być materiały odzieżowe.

Organizatorzy kiermaszu spodziewają się, że nie zabraknie też palm wielkanocnych, pisanek wykonanych starymi sposobami, to znaczy woskowych, drapanych, oklejanych (nieopuszczalne są pisanek malowane flamastrem lub

lakierem), wyrobów plecionych wikliny, z tyka i kory (kocbiecie), wyrobów garncarsko-narskich i in.

Bez wątpienia, na apozatorów jarmarku odebrze przede wszystkim mistrz województwa suwalskiego, jako że Węgorzewo utrzymuje kontakty z Niemcami odwiedzając je podczałsu Kazukiowego z mistrzami rejonu wileńskiego, oni również zechcą na to swoiste święto. Wszak teraz, kiedy przebiega granicy nie stwarza zbyt kłopotów, udział mistrzów ludowych ze swoimi robami byłby miłym akcentem kiermaszu. W tym celu wysłać zgłoszenie, w którym zuje się imię i nazwisko, adres mieszkaniowy, datę i miejsce urodzenia, numer i serię osobistego oraz dane o twórczości. Organizatorzy kiermaszu zapewniają obsługę. Zgłoszenia należy kierować adresem: Muzeum Ludowej, 11-600 Węgorzewo, Portowa 1, Polska. Telefon i informacji udziela się pod numerem 732-42. A zatem odważa, z której warto skorzystać. Danuta WOJTYŁA

O trybie odszkodowania za straty wyrządzone zasiewom przez dzikie zwierzęta kopytne

1. Stratę, wyrządzoną przez dzikie zwierzęta kopytne (dalej zwane kopytnymi) zasiewom rolnym ocenia i oblicza zgodnie z metodyką zatwierdzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Gospodarki Leśnej komisja obliczania strat, powołana na wniosek zarządu rejonowego.

Do komisji obliczania strat włącza się przedstawiciela zarządu rejonowego (przewodniczący komisji) przedstawicieli użytkowników gospodarstwa rolnego i gospodarki leśnej oraz obszarów łowieckich i penetra.

Harmonogram pracy komisji obliczania strat co roku zamieszcza się w lokalnej prasie.

2. Gospodarz zasiewów po skonstataowaniu strat rolnych zasiewom przez dzikie zwierzęta kopytne niezwłocznie zwraca się do zarządu rejonowego w sprawie odszkodowania wyrządzonego przez dzikie zwierzęta kopytne rolnym przez zwierzęta kopytne obszarów łowieckich powiatu, rodzic w ciągu 3 miesięcy po odczwianiu strat przekazuje niądze na wskazane konto, sylvając je na adres wskazany w poszkodowanych.

3. Za każdy dzień zwłoki przegrywane za zwłokę — 0,001 zł zwróconej sumy.

Ale heca!

Nowe formy grzeźnościowe

Olbrzymi „TIR” skręca w lewo przy skrzywaniu Kęstuio i Seliu. W tym czasie nadjeżdżała z przeciwej strony tacia, chcąć skrócić w prawo. Przy mijaniu się obu samochodów rozległ się charakterystyczny zgrzyt. Wszyscy dokoła byli pewni, że „TIR” zaczął ładę. Czekali wstrzymując oddech jak teraz zachowa się kierowca

ca „TIR’a” — ucieknie, czy zostanie dla poniesienia konsekwencji. Zatrzymał się i czekał. Właściciel lady wygrzebał się ze swego wozu, obejrzał go starannie, pogłaskał z miłością po karoserii. Okazało się, że alarm był fałszywy, a źródłem zgrzytu, prawdopodobnie, stały się hamulce „TIR’a”. Widzowie przyglądający się wypadko-

Troski dnia powszedniego

We wtorek telefon — we czwartek odpowiedź

Moja córka chciała pogłębić swą wiedzę z zakresu chemii i biologii. Chętnie by uczęszczała na zajęcia z tych przedmiotów, gdyby takowe były na Polskim Uniwersytecie w Wilnie.

Prasa tym dobrze by było, gdyby redakcja informowała, na jakich uczelniach są wolne miejsca.

Anna G.

Jak poinformował nas prorektor wyżej wspomnianej uczelni pan Edward Sapiewski, taki kierunek (chemia i biologia) nie jest planowany.

O wolnych miejscach na uczelniach, jeśli będą, poinformujemy.

Czy ze względu na przyjazd Papieża na Litwę zajęcia w szkołach rozpoczną się później?

Janina JARMOŁKOWICZ

Owzorem, o tym, że tak będzie, prasa pisała. Jednakże później pisała co innego, Mianowicie — że rok szkolny rozpocznie się w październiku i września. Taką decyzję podjęło Ministerstwo Kultury i Oświaty w obawie, iż tysiące nie uczące się młodzieży mogłyby być źródłem zakłóceń porządku publicznego. Jednakże w szeregowych wypadkach szkoły będą mogły same zdecydować o początku roku szkolnego.

Ja jestem mieszkańcem Fabianisk. Dzwonię nie po to, by uzyskać jakąś poradę, lecz by innych przestrzec przed nową formą emerytury.

Wczoraj na naszej klatce schodowej w biały dzień młody, na oko budzący zaufanie mężczyzna, wykręcał wszystkie żaróweczki z abażurami. Na moje pytanie, dlaczego to robi, odpowiedział, że jest ze starostwa, które to w ten sposób postanowiło oszczędzać energię elektryczną. Z początku uwierzyłem, potem jednak poszedłem do sąsiada. Wywołałmiś policję. Okazało się, że jest to zwykły złodziej, który w ten sposób zaopatrzył się w energię. Miał dwie spółdzielcze domy. Miał dwie ogromne tory wypychone „zдобыча”.

Krzysztof PIETRUKANIEC

Właściwie telefon ten nie wymaga komentarza. Dziękujemy pani Pietrukaniec za przestrożę i zachęcamy wszystkich Czytelników, by się bacznie przyglądali wszystkiemu, co się wokół dzieje. Bo kto wie, czy któregoś pięknego ranka nie obudzimy się od powiewu świętego wiatru, czy też pediatrycznych krópek dezerterów, bo ktoś nam ukradł dach, czy też kawałek ściany razem z okrywką za ciężkie dolary balkonem. Licznik już głośno, więc radzę tam, gdzie jeszcze są, powiesić kłódkę.

21 lipca br., w „K.W.” zamieszczony został artykuł o emeryturach, w którym doradca prezydenta RL ds. gospodarczych i wiceprezesa Salomeja Girijotienė oraz kierowniczka wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej Julija Palulienė omawiały nową formę emerytury.

Ten nowy projekt oceniliśmy jako krzywdzący ludzi w wieku emerytalnym, którzy jeszcze pracują. Otóż przewiduje on możliwość zwiszenia emerytury w wypadku, jeśli pracujący emerytowiec zrezygnuje z pobierania ich. Dziecię jednak żadna z tych pań nie wspomiała, że pracujący emeryci pobierają tylko część emerytury. Ja, na przykład pracuję i otrzymuję 27 litów emerytury. Moja żona, która nie pracuje, otrzymuje 73 litów. Czyżby tych 46 litów, które mi państwo od emerytury zabiera, było jeszcze trochę dla emerytów robotników, mam pracę ciężką i proszę mi więcej za pracę nie w nudów, lecz z musu, bo emerytura są takie, iż skazują na głodową egzystencję.

Adam DANILEWICZ

Dziękujemy, iż wziął Pan udział w omawianiu projektu nowej formy emeryturach, do czego jego autorzy nawołują czytelników.

Podczasmy się jednak, iż jest to tylko projekt. Być może, wersja będzie lepsza.

WOKOŁ TELEWIZYJNYCH „ROZMÓW WILEŃSKICH”

Propozycje i uwagi Widzów pomagają w redagowaniu polskiego programu w Telewizji Litewskiej. Należy obecnie do naczelnej redakcji „Santarve”, specjalizującej się na realizacji audycji dla mniejszości narodowych. Program polski przygotowuje trzech redaktorów. Po reorganizacji nie ma kierownika.

W tej sytuacji każdy z redaktorów odpowiada za swój program. W przeszłości zapraszają na imprezy prosimy pamiętać, że w osiemnastą trudno zorganizować ekipę TV. Zamawiać ją należy z pewnym wyprzedzeniem. Znacznym ułatwieniem byłaby pomoc w postaci transportowej od zapraszających.

Chodzi o czas nadawania programu, jak też jego długość, informację, że redaktorzy „Rozmów Wileńskich” nie mają na to wpływu.

Kontakt: Wojciech Karkut — tel. 23-96-00, Wojciech Piotrowski — tel. 45-14-90, Romuald Mieczkowski — tel. 47-94-80, redakcja „Santarve” — tel. 66-07-99.

Romuald MIECZKOWSKI

Dziękujemy za to wyjaśnienie. Sądzimy, że brak etatu kierownika polskich programów telewizyjnych nie powinien rzutować na jakość.

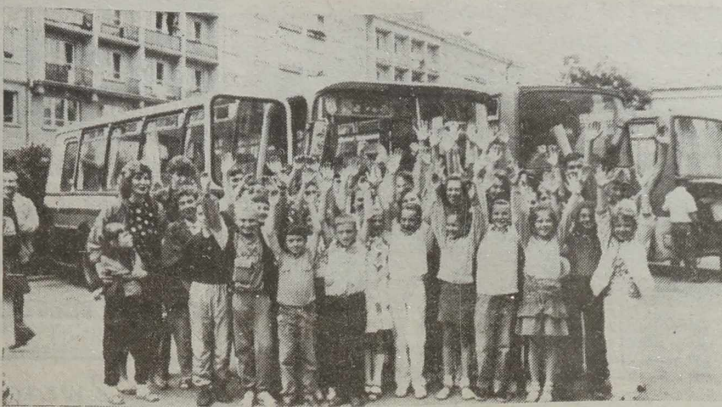
Dziękuję wszystkim rozmówcom. W następnym wtorek będzie rozmowa z Państwem kierowniczą działu stołecznego Halina Jankala. Tel. 42-79-77.

Rozmawiała Łucja BRZOWSKA

ZAPRASZAMY NA TŁOKE

Budujemy szkołę własnymi rękami

W piątek 30 lipca przy budowaniu szkoły w Juodkrantach odbędzie się tłoce. Wszyscy chętni proszeni są o przybycie na teren budowy o 10.00. Mieszkańcy bliżej położeni proszeni w postaci wiadomości.



Wakacje w Polsce

Macierz dla dzieci

Wakacje, wakacje... Piękny, przez całą zimę wymarzony okres. Szkoda tylko, że tak szybko mija. Ilo prosto mknie. Różnie go spędzamy. Jedni odpoczywają w obozach, inni u babci na wsi, popijając świeżutkie, takie „od krowy” mleko i korzystając ze wszystkich dobrodziejstw lata. Ktoś spędza je na działce. Na pewno część uczniów odpocznie nad morzem, niektórzy już podczas roku szkolnego wiedzieli, że latem pojedą... za granicę.

Od paru lat największą atrakcją dla uczniów z polskich szkół są kolonie w Polsce.

I właśnie o nim rozmawiamy z wiceprezesem PMSz panią Teresą SOKOŁOWSKĄ.

— Jak co roku Macierz Szkolna na Litwie jest współorganizatorem kolonii polonijnych. W tym roku nieco mniej uczniów pojedzie do Kraju, jednakże jest to spora grupa. Najwięcej dzieci zaprosiło Ministerstwo Edukacji Narodowej do Białogardu (60 osób), Choszczyna (70), Stargardu Szczecińskiego (60), Gorzowa Wielkopolskiego (70), Drewnicy (70), Konina — Morzyśława (70). Miejsca otrzymały wszystkie szkoły Wileńszczyzny: ze stolicy, rejonów, nawet z Kowna, zewsząd, gdzie mieszkają Polacy.

Wakacje w Polsce to nie tylko odpoczynek, ale okazja do doskonalenia własnej mowy, poznania zwyczajów, zabaw i pasji dzieci — rówieśników z Macierzy. To nowe przyjaźnie, zwiędzenie kraju.

Organizacja wycieczek uczniów to ciężka praca bardzo wielu ludzi. Im właśnie zadecyzowała wycieczek na koloniach polonijnych. Oprócz MEN-u zaprosiła dzieci na kolonie Fundacja im. Goniwicz, na czele z wielkim przyjacielem młodzieży i Wileńszczyzny p. J. Adamskim. Z ramienia tej organizacji 80

dzieci pojedzie do Kamionki i Obłecia.

Zaproszenie otrzymaliśmy również od Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 w Nowym Porcie (80 osób), a także od Kuratorium Łódzkiego (120 osób).

Wyjazdy też organizowała Fundacja Kultury im. Montwiła, Fundacja Gospodarki i Kultury. Niektóre szkoły otrzymały osobiste zaproszenie, niektóre rejonowe jeszcze oczekują na nie. Fundatorzy kolonii, dobrze rozumiejąc materialne trudności większości z rodziców, tak przemysłowej organizacji wyjazdu, że rodzice zapłacili jedynie za podróż do Ogrodników i ubezpieczenie dzieci. W tym roku całą podróż dzieci odbędzie autokarem.

Do tego, że dzieci odpoczywają w Polsce, wielce się przychylił Konsulat Generalny RP w Wilnie w osobie pana Dobiesława Rzemienińskiego. Konsulat wziął też na swoje barki ułatwienie przekroczenia granicy.

5 lipca p. konsul Eugeniusz Fedyna oraz Józef Kwiatkowski z PMSz osobiście doglądali spr-

wnego przejechała przez granicę 270 uczniów.

Wspólnota Polska, jak co roku, organizuje wyjazdy dzieci na kolonie. W tym roku dzieci uprawiające sport otrzymały dodatkową możliwość uczestniczenia w różnego rodzaju kursach i obozach (ponad 100 osób). Organizatorem tych wyjazdów jest klub sportowy „Polonia”.

— Jak nam wiadomo, niektórzy nauczyciele wyrażają niepokój, że na kolonie jeżdżą dzieci uczące się w klasach rosyjskich. Nauczyciele uważają, że kolonie, obozy harcerskie mają być swolną nagrodą, rodzajem zachęty dla tych Polaków, którzy się do polskości pozuwają.

— Całkowicie się zgadzam z zdaniem tych nauczycieli. Na kolonie polonijne, które są organizowane przy współudziale Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, mają wyjechać uczniowie klas polskich. Taki jest warunek. Jednakże kolonie organizują również i inne organizacje polskie na Litwie, m.in. koła ZPL, wymienione już przedtem Fundacje, są również różnego rodzaju wymiany bezpośrednio między szkołami. Niedawno w ramach takiej wymiany młodzież zespół artystyczny z Sołeczki bawił w kraju, teraz z kolei dzieci z zaprzyjaźnionej szkoły z Polski przyjadą do Sołeczki. Możliwe, że z ramienia tych organizacji uczniowie klas rosyjskich także wyjechali do Macierzy.

— Dziękuję za rozmowę. Sądzę, że niezależnie od tego, gdzie dzieci spędzą wakacje, z pewnością będą one miały wiele pięknych przeżyć. Ważne, by jak najlepiej wykorzystwały ten czas, by jak najwięcej zyskały z kontaktów z kulturą polską.

Anna MAKOWSKA

Fot. Bronisława Kondratowicz

SPORT

KOSZYKARSKIE „TO I OWO”

* Międzynarodowa Federacja Koszykówki Amatorskiej (FIBA) oficjalnie potwierdziła, że jeden z trzech półfinalistów koszykarskich mistrzostw Europy kobiet odbędzie się w dniach 18–22 maja 1995 r. w Wilnie. Wystąpią tu narodowe reprezentacje 6 krajów: Chorwacji, Włoch, Łotwy, Litwy, Finlandii i Węgier. Trzy najlepsze zespoły awansują do finału, jaki rozegrany zostanie w dniach 8–17 czerwca w Brnie.

W turnieju finałowym wystartuje 12 zespołów: Czeszki — jako gospodynie, mistrzyni i wicemistrzyni tegorocznych mistrzostw Europy oraz po 3 najlepsze drużyny z każdego turnieju półfinalowego.

Warto przypomnieć, że w roku 1938 Litwa uczestniczyła w mistrzostwach Europy we Włoszech, gdzie zdobyła srebrne medale.

* Jakby na otarcie łez dwoma zwycięstwami zakończyły finałowy turniej o mistrzostwo Europy koszykarek — kadetek reprezentantki Litwy. Początkowo zwyciężyły one Chorwację — 98:77, a następnie — Finlandię

— 62:56, co pozwoliło im jednak zająć dopiero 9 lokatę na 12 startujących drużyn.

Niezwykle zacięta była walka o tytuły mistrzowskie. W wielkim finale młode Rosjanki zwyciężyły rówieśniczki z Hiszpanii — 66:65, a w spotkaniu o „brąz” Włochy wygrały ze Słowacją — 65:60.

* W Hiszpanii trwają I mistrzostwa świata koszykarzy do lat 22. Dobiegły końca spotkania w grupach. Najkorzystniej w jednej wypadły reprezentanci USA i Francji, a w drugiej — Brazylii, Argentyny, Australii i Grecji.

Wielki finał tego turnieju rozegrany zostanie 31 lipca.

SOTOMAYOR SIĘ POPRAWIA!

Kubańczyk J. Sotomayor podczas lekkoatletycznego mitingu w Salamance poprawił własny rekord świata w skoku wwyż uzyskując rezultat 2.45 m. Dotychczas w tabelach znajdował się wynik o 1 cm gorszy, uzyskany przez Sotomayora 29 lipca 1989 roku w San Jose (Portoryko).

Rekordowa wysokość w Salamance Kubańczyk zaliczył w drugiej próbie. Tutęszy stadion jest dlań wielce szczęśliwy, albowiem na nim właśnie 8 września 1988 r. ustanowił swój pie-

rwszy rekord świata, pokonując poprzedczkę zawieszoną na wysokości 2.43 m.

„ZAŁOBA” W BRAZYLII

Wielka „żałoba” panuje wśród sympatyków futbolu w Brazylii. Bo i jest powód: reprezentacja na jedenastka tego kraju bardzo niefortunnie rozpoczęła cykl eliminacji do przyszłorocznego Mundialu. W pierwszym meczu zmierowała ona z Ekwadorem — 0:0, a w drugim przegrała z Boliwią — 0:2. Przy czym z Boliwijczykami obie bramki zdobyli w dwóch ostatnich minutach pojedynku, co sprawiło, że 55 tys. widzów oszaleło ze szczęścia.

„Wpadka” Brazylijczyków, jest tym dotkliwsza, że narodowa drużyna tego kraju nie wiedziała, co to porażka w eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata przez 38 (!) lat. Kibice rozpacząją, a brazylijska prasa zgodnie żąda odwołania trenera C. Alberto Perriera ze stanowiska.

Co prawda trzykrotni mistrzowie świata mają jeszcze szansę podperpetowania swego bilansu gdyż czeka na nich 6 spotkań. Na razie w tabeli prowadzi Boliwia przed Urugwajem, Ekwadorem, Brazylią i Wenezuelą, a — trzeba przypomnieć — że zgodnie z regulaminem prawo do dalszych gier zyskują dwie drużyny.



Migawki wileńskie. Dzielnica Łazdynał Krzyż, gdzie za parę lat ma stanąć kościół. Tymczasem tu odbywają się nabożeństwa pod gołym niebem. Fot. J. Piotrowicz

Telewizja

CZWARTEK 29 LIPCA

LTV

7.30 — Wiadomości w jęz. francuskim i niemieckim. 8.30 — Serial „Sąsiedzi”. 8.55 — Dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości BBC (napisy litewskie). 19.30 — Koncert estradowy. 20.00 — Studio katolickiej TV. 20.30 — Magazyn videomody. 21.00 — Panorama. 21.30 — Serial „Miaszeczko Twin Peaks” (15). 22.25 — Kto modlitwę, kto cegłę, kto litę. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Po kolacji.

Baltija TV

18.00 — Program TVP. 22.10 — Videofilm „Jeden dzień spędzony z Arunasem Storpirštem”. 22.25 — Niezwykła mieszanka. 23.05 — „Charlie Chaplin”.

Teles-3

10.55 — Serial „Santa Barbara” (R). 11.45 — Music. 12.00 — Animation. 13.00 — CNN News. 14.00 — Program edukacyjny. 16.00 — MTV Music. 17.00 — Animation. 18.00 — The Global Family. 18.30 — Reportaż z Poniewieża. 19.00 — Więści (R). 19.25 — Serial „Santa Barbara” (R). 20.15 — Informacja Teles-3. 20.30 — Ziemia i ludzie. 21.00 — Film „Something Wild”. 22.40 — Billy Idol — The Hits. 23.15 — Film „Dre i Engel auf der Todesinsel”.

Warszawa

13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Klub Paradise” (14) — serial kryminalny prod. USA. 14.10—16.15 — Jedynka na niepogodę. 14.15 — W krainie łosy — film przyrodniczy Joanny Wierzbickiej. 15.00 — Proszę nie karmić labędzi — reportaż z Pojezierza Kaszubskiego. 15.15 — „Ludzie i ptaki” — film dok. Joanny Wierzbickiej. 15.35 — „W rajskim ogrodzie” — film dok. 15.50 — „Małpy” (7) — serial przyrodniczy prod. australijskiej. 16.15 — Kino wakacyjne: „Widget” (3) — serial prod. USA; „Nieustraszeni” (24) — serial prod. kanadyjskiej. 17.05 — Teleferie: „Za żadne skarby” oraz film — „Muzeum oświaty”. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Muzy pod gruszą — program kulturalno-artystyczny. 19.00 — „Dzika Ameryka” — serial dok. prod. USA. 19.20 — Muzy pod gruszą (cd). 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Klub Paradise” (14) — serial kryminalny prod. USA. 22.10 — Tylko

w Jedyne. 23.00 — „Mikrofon i lakierki” — program rozrywkowy. 23.45 — Wiadomości gospodarcze. 0.05 — Muzyczna Jedynka. 0.10 — „Świat nie przedstawiony” — film dok. Ewy Borzeckiej. 0.40 — Wiech na dobranoc — „Półtorej usterki”. 0.45 — Gorąca linia red. Janiny Paradowskiej. 0.55 — Barwy miłości: „Soból i panna” — film fab. prod. polskiej. 2.25 — „Malgré” (1) — serial kryminalny prod. angielskiej.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Koncert. 8.40 — Serial „Po prostu Maria”. 9.25 — Towarzystwo mecz piłkarski Francja — Rosja. II połowa. 10.15 — Serial „Abecadło miłości” (19). 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Nowe przygody Akmala” (2). 12.30 — TV film fab. „Dwaj kapitanowie” (3). 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. „Pszczółka Maja”. 15.40 — Koncert. 16.20 — To potraficie. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Do lat szesnastu i więcej. 18.05 — O pogodzie. 18.10 — Serial „Po prostu Marja”. 19.00 — Rosyjski świat. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Loteria „Milton”. 21.10 — Film fab. „Piłkarz”. 22.40 — Paleta. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Wszystko jest możliwe. 23.50 — Świat w wolnym czasie. 0.30 — Ekspres prasowy.

PIĄTEK, 30 LIPCA

LTV

7.30 — Wiadomości w jęz. francuskim i niemieckim. 8.30 — Serial „Przekonywacze”. 9.20 — Dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC (napisy litewskie). 19.30 — Festiwal kultury etnicznej „Zemyna”. 20.00 — „Najmieszniejsi ludzie Ameryki”. 20.30 — Serial „E-Street”. 21.00 — Panorama. 21.30 — Serial „Przekonywacze”. 22.20 — Aleja Laisvys. 22.40 — Telegra. „Pół na pół”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Studio MT.

Teles-3

10.50 — Serial „Santa Barbara” (R). 11.40 — Music. 12.00 — Animation. 13.00 — CNN News. 14.00 — Program edukacyjny. 16.00 — MTV Music. 16.55 — Film W. Disney’a (R).

Wielkie doświadczenie

Najdogodniejsze warunki wymiany

Firma pomoże

wymienić dobre mieszkanie w centrum

lub lokal, nadający się do działalności komercyjnej, na kilka mieszkań i otrzymać dopłatę.

Zwracajcie się - przekonacie się!

Vilnius, A.Jakšto (była Komuniaru) 8/10 m. 8, tel.: 22-33-61, 22-



DOMUS
OPTIMA

Handel nieruchomości

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy czeki inwestycyjne. Rozliczamy się od razu.

Zwracać się: Vilnius, Ligonies 6, tel. 22-10-24 w godz. 9—13, 14—18 w dniach pracy. (Zam. 2372)

SPRZEDAJE SIĘ

uniwersalny środek na odchudzenie „Ultravit”. Zwracać się: Vilnius, tel. 41-78-66, 23-92-54. (Zam. 2388)

SPRZEDAM

dwupokojowe mieszkanie 38 m² na Starówce za 16.000 USD, samochód WAZ-21063 za 3.600 USD, metalowy garaż za 1000 USD. Vilnius, tel. 22-26-20. (Zam. 2387)

SPRZEDAJE SIĘ

różne tureckie skórzane kurki ze skrawków (25—28 USD albo litami). Vilnius, tel. 77-14-95, Klajpeda, tel. (8-261) 732-39. (Zam. 2369)

SKLEP „RUBINAS”

po wysokiej cenie

SKUPIUJE

złoto, platynę, pallad. Vilnius, Pylimo 29, tel. 22-32-50. (Zam. 2341)

Kalendarium

* Czwartek (29.VII) jest 210 dniem 1993 r. Do końca roku 155 dni.

* Znak Zodiaku — Lew.

* Imieniny: Beatrycze, Marty, Olafa, Olgi.

* Wschód Słońca — 5.23, zachód — 21.26. Długość dnia 16 godz. 03 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 29 lipca zmniejszenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady, wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura w dzień 17—19 stopni.

W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 10—15, w dzień 18—23 stopnie.

Ekran

VILNIUS — „Ostępnia” (komedia) — o 15.30, 17.15, 19, 20.45. AUSA — „Palca” (Indie, 2 seria) — o 12.20.30, „Wesolutki zakochani” — o 10.30, 18.50.

PERGALE — „Baltica” (USA, litewskie) — o 13, 15.30, 18, 20.30. — 1.VIII — „Kobieciska, komedia” — o 16.30, 18.15, 20.

DROGO SKUPIUJE

czeki inwestycyjne od razu.

Zwracać się: Vilnius, skio 1, tel. 22-31-74, 9—13, 14—18 w dniach pracy. (Zam. 2387)

SKUPIUJEMY

czeki inwestycyjne

Zwracać się: Vilnius, Juozapaviciaus 101, tel. 35-31-24, nu 139a — gab. Waz-21063, 77-73-07 w dniach pracy od godz. 8 do 18. (Zam. 2387)

DROGO SKUPIUJE

złoto, platynę, pallad. Lenina.

Vilnius, tel. 26-37-18. (Zam. 2387)

UDZIELAM KONSULTACJI

w sprawie sprzedaży palladu.

Vilnius, tel. 64-12-85, wiceprezorem: 64-20-12. (Zam. 2387)

Wyrazy szczerzego wdzięczności z powodu śmierci Tadeusza Alfrida Wicz składa Grzegorz Wileński przyjaciel Wileńskiej Szkoły im. J. I. Krausego.

Dyżurni wydania:

Jadwiga PODMOSKOWSKA, Jan LEWICKI, Krystyna BOGDANOWICZ, Antonina MISZCZYK, Marian BOGDZIUN.

Redaktor Zbigniew BALCZAK

Usługi XERO — powielanie nych dokumentów — pr. 11 piętro, pokój 1102. Czynne do 17.00 w dniach pracy, tel. 22-33-61.

Biurow ogłoszeń i reklamy — svs 60, 11 piętro, pokój nr 1102, tel. 22-33-61, 22-33-62, 22-33-63.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejm i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvų pr. 60, 2044, Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218, Cena 10 ct, W Polsce — 1000 zł.

Zam. 2317, Nr rejestracji — 322, Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-78-63.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-60-88, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, soleznicki — 42-78-80, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.